



KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK
— NIEDZIELA
21 — 23
MARCA
2003 r.

WYDANIE
MAGAZYNOWE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 56 (14603)

Cena 1,50 Lt (w tym 5% PVM)

Prezydent Litwy proponuje wysłać do Zatoki Perskiej lekarzy wojskowych

Polowanie na Saddama

„Lepiej by było, żeby nie nastąpiło takie wydarzenie, jak wojna w Iraku, podczas mej pierwszej wizyty, ale spotkanie w Brukseli było przewidziane o wiele wcześniej, rozmowy z kierownictwem wszystkich szczebli, zapewnienie, że ciągłość polityki zagranicznej Litwy zostaje bez zmian, są bardzo ważne — powiedział Paksas.

Prezydent Litwy, mówiąc o stanowisku swego kraju w związku z rozpoczęciem działań wojennych w Iraku, zaznaczył, że Litwa wyraziła swe stanowisko w poniedziałek na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, gdy została potwierdzona decyzja i stanowisko to pozostaje niezmiennie.

„I dziś w parlamencie mówiono o tym, że wszystkie strony są za tym, aby Irak został rozbrojony, może tylko są rozbieżności co do tego, kiedy i jak ma to nastąpić. Litwa oświadczyła, że jest przeciwko terroryzmowi i nasi chłopcy w Afganistanie realnie w tym kierunku działają. Litwa oświadczyła, że jesteśmy przeciwko rozbrojeniu Iraku, jesteśmy za silną, integralną Europą i za silną więzią transatlantycką. Takie jest nasze stanowisko” — podkreślił prezydent Paksas. Na wstępie nadzwyczajnej sesji przewodniczący Parlamentu Europejskiego Pat Cox przedstawił parlamentarzystom przybyłego na sesję nowego prezydenta Litwy. Przywódca litewski



Prezydent USA George Bush powiedział, że „siły USA i koalicji” przystąpiły do rozbrajania Iraku

Fot. EPA-ELTA

czajnej sesji przewodniczący Parlamentu Europejskiego Pat Cox przedstawił parlamentarzystom przybyłego na sesję nowego prezydenta Litwy. Przywódca litewski

Paksas został powitany owacją.

Prezydent Rolandas Paksas wczoraj przedstawił Sejmowi dekret, w którym proponuje wysłać do regionu Zatoki Perskiej w celu wzięcia udziału

w międzynarodowej operacji pod egidą USA przeciwko Irakowi do 10 specjalistów od przemieszczania ładunków i do 6 lekarzy wojskowych.
(Dokończenie na str. 10)

W Starych Trokach czuć wiosnę

Czy pociąg odjechał na zawsze?

Henryk Tuniewicz, główny specjalista służby regulacji rolnych w starostwie Stare Troki, poinformował redakcję, że rok bieżący będzie decydującym w kwestii zwrotu ziemi. Miejscowość katastrowa Stare Troki liczy 28 wsi. Nie byłoby większych trudności, gdyby nie to, że 18 wsi należy do zagonowych, dawniej zwanych sznurowymi. Zanim nastąpi podział gruntów w tych wsiach, mierniczowie mają do wykonania projekt podziału. W założeniu podział ma usatysfakcjonować wszystkich pretendentów. Każdorazowo odbywa się tak zwane publiczne omawianie projektu. Tylko po osiągnięciu całkowitej aprobaty i zgody wszystkich pretendentów rozpocznie się mierzenie nadzia-

Tak się pomyślnie składa, że aktualnie w Starych Trokach pracuje trzech mierniczych, którzy już sporządzili 8 projektów. W kilku wsiach trwa odmierzenie nadzia-

Trudna sprawa w Świętnikach

Nie da się ukryć, że ucieszyła nas informacja o trzech sumiennie pracujących mierniczych i o tym, że prawie 40 proc. pretendentów już ma odmierzoną ziemię.

Jednak do Starych Trok przywiodła nas też skarga, że pominięto jednego z prawowitych pretendentów.

81-letni Stanisław Koleśnik jest jedynym pozostałym przy życiu synem Ewy Koleśnik, zmarłej w 1966 r. Przed wojną i przed nacjonalizacją Ewa Koleśnik była właścicielką 8,74 ha ziemi we wsi Świętniki gminy Stare Troki.

(Dokończenie na str. 9)

Unijne referendum również po polsku i rosyjsku

Test na demokrację — w zawieszeniu

Niestety, mieszkający na Litwie Polacy i Rosjanie będą musieli jeszcze zaczekać na prawo, aby karty do głosowania i plakaty agitacyjne w referendum akcesyjnym do UE były drukowane, oprócz języka litewskie-

go, również po polsku i rosyjsku. Główna Komisja Wyborcza (GKW) na wczorajszym posiedzeniu postanowiła odłożyć na czas nieokreślony podjęcie decyzji w tej sprawie.
(Dokończenie na str. 2)



DRAUDIMAS

Obowiązkowe ubezpieczenie właścicieli i kierowców środków transportowych od odpowiedzialności cywilnej

Wszystkim klientom, ubezpieczającym się drugi rok, oferujemy najlepsze warunki, wielkie zniżki i prezenty

Adres: Vienuolio 12, Vilnius
Telefony: 261 05 08, 261 05 07;
8 687 89275 - Solveiga, 8 670 87304 - Audrius,
8 686 04057 - Andrius, 8 698 38081 - Sofija (Zam. 032)

W NUMERZE

Wywiad — 5

O regionach, mniejszościach i „niełatwych” pieniądzach

Rozmowa z Michaeliem Grahamem, kierownikiem Delegacji Komisji Europejskiej na Litwie.

Życie Wileńszczyzny — 6

O „Kwiatach” tuż po „Kwiatach”

„Wileńszczyzna” została odnowiona, zarówno jeżeli chodzi o chór, jak też o grupę taneczną. Takie to już jest życie, że wieloletni zespoły odchodzą, a na ich miejsce przychodzą młodzi.

Samo życie — 8

Gdzie są gwarancje?

1 kwietnia może stać się wielkim dniem oszustwa dla wielu pretendentów do ojcowizny. Oto, jak przedstawili swoją sytuację bracia Michał i Kazimierz Wołodkowie. Obydwaj mają do odzyskania po 1 ha ziemi w Antowilach, wchodzących aktualnie w skład miasta Wilna.

Na luzie — 12

Afrykańskie klimaty na sali



„Baltic Music” w końcu marca organizuje w Wilnie i Kownie koncerty z udziałem zespołu „Umoja”.

Sentencja

Nikczemne środki upodlają nawet najszlachetniejszy cel.

ANONIM



9 771 392 0400 11

Powiat contra samorząd: wojna o podział kompetencji

Kto będzie dzielił ziemię?

Podstawową kwestią, jaką poruszano 20 marca na konferencji prasowej, zwołanej przez administrację powiatu wileńskiego, była sprawa, do której gestii będzie należał zwrot ziemi na terenie miasta Wilna.

W konferencji udział wzięli: Jūratė Riaubiškienė, kierowniczka Wileńskiego Miejskiego Wydziału Regulacji Rolnych, Zbigniew Balcewicz, wicenaczelnik administracji powiatu, Rimantas Liakas, wiceprzewodniczący Związku Właścicieli Ziemi Litwy i inne osoby.

J. Riaubiškienė powiedziała, że obecnie znowu został zahamowany proces zwrotu ziemi w mieście Wilnie. A wszystkim, zgodnie z informacją kierowniczką, jest winien stołeczny samorząd, który 21 grudnia 2002 r. podczas posiedzenia Rady podjął decyzję „o zatwierdzeniu cyfrowo-graficznych danych na mapie m. Wilna”, zgodnie z którymi prawie nie zostało wolnej ziemi do zwrotu pretendantom.

— Spójrzcie na tę mapę! Jest ona cała koloru niebieskiego, czyli to

wszystko są tereny, w myśl decyzji samorządu, zajęte pod budowę gmachów użyteczności publicznej lub na inwestycje — kontynuował jej myśl R. Liakas. — A pretendenci z Wilna zostają z niczym, chociaż tak bardzo cieszyli się z postanowienia Sądu Konstytucyjnego.

— Rolę administracji powiatu sprowadzono do sporządzania poszczególnych projektów działek, ale nie oddawania ich pretendantom. A tymczasem ludzie objają progi naszego wydziału — mówiła Riaubiškienė.

— Jak wiadomo, 17 marca br. w prasie opublikowany został list mera Wilna Artūrasa Zuokasa do Sejmu RL. Pisał on, że powiaty nie są w stanie uporządkować spraw dotyczących ziemi w miastach. Prosił Sejm o przygotowanie i wniesienie zmian do ustawy o zwrocie ziemi, w myśl których samorządy otrzymałyby prawo do rozporządzania się ziemią w miastach — powiedział Zb. Balcewicz. — A tymczasem jesteśmy świadkami wciąż nowych aukcji,

podczas których wolne tereny miejskie są sprzedawane po cenach handlowych. A przecież na nie od początku reformy czekają pretendenci — ubolewał wicenaczelnik.

— Rozumiemy, że sprzedaż ziemi w stolicy stała się źródłem uzupełnienia budżetu administracji samorządu stołecznego. Nie może to jednak odbywać się kosztem starych wilan, dzisiejszych pretendentów. Pozostawiono dla nich kilka wolnych skrawków na obrzeżach miasta. Jest to naruszenie ustaw. Muszą być opracowane plany detaliczne i radni nowej kadencji powinni ze zdwojoną odpowiedzialnością ustosunkować się do ich zatwierdzenia.

R. Liakas dodał, że Związek Właścicieli Ziemi Litwy wystąpi do rządu o unieważnienie postanowienia Rady m. Wilna z 22 grudnia 2002 r.

Tak więc pretendenci z m. Wilna muszą uzbroić się po raz kolejny w cierpliwość, zanim do końca będzie jasne, komu zostanie przyznane prawo do zwrotu ziemi w miastach.

Jadwiga Podmostko

Finał konkursu „Wielkie czytanie i rysowanie”

Najlepsi z najlepszych

Na antenie Radia Znad Wilii odbył się konkurs pt. „Wielkie czytanie i rysowanie”, zorganizowany przez Poczta Polską S. A. i Fundację Kultury Polskiej. Skierowany był przede wszystkim do młodzieży w wieku szkolnym. Polegał na prezentacji fragmentów „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, które były czytane przez znanych polskich aktorów. Uczestnicy byli zachęceni do rysowania ilustracji do wyemitowanych fragmentów.

Uczniom, biorącym udział w konkursie, zostały przyznane atrakcyjne nagrody. Przy wyborze zwycięzcy jury miało trudne zadanie, gdyż nagroda była tylko jedna. W końcu podjęto decyzję o przyznaniu dwóch pierwszych nagród, którymi są dwuosobowe wycieczki „Kraków-Zakopane”. Nagrody główne otrzymały: Oksana Żukowa, ucz. kl. IXc szk. śr. im. Sz. Konarskiego, oraz Basia Jancewicz, ucz. kl. IXa

szk. podst. im. Jana Pawła II.

Wśród uczestników również zostały wyróżnione trzy klasy, które przedstawiły najwięcej pomysłowych i odzwierciedlających treść usłyszanego fragmentu rysunków. Klasa VIIa ze szk. śr. im. Sz. Konarskiego otrzymała telewizor, klasa Xa ze szk. śr. im. J. Lelewela - odtwarzacz wideo, klasa IXa ze szk. śr. nr 1 w Niemenczynie - wieżę muzyczną. Ponadto uczniowie otrzymali książki Jerzego Surwiły „Zostali tu z nami na dobre i złe”.

Zostały wyróżnione także klasa X z turgielskiej szk. śr. im. P. K. Brzostowskiego oraz klasa XI h z jaszuckiej szk. śr. im. M. Balińskiego, które otrzymają książkę wraz z kasetą wideo „Pan Tadeusz” oraz książkę Jerzego Surwiły „Zostali tu z nami na dobre i złe”.

Wyróżnienia indywidualne (książkę wraz z kasetą wideo „Pan Tadeusz”) otrzymały: Agnieszka Au-

gunaitė (klasa IXc, szk. śr. im. Sz. Konarskiego), Elżbieta Maksimowicz (klasa IX, Zujuńska szk. śr.), Kamila Moro (klasa 1a, Gimnazjum im. A. Mickiewicza).

Nagrody pocieszenia (zestawy plastyczne oraz książka Jerzego Surwiły „Zostali tu z nami na dobre i złe”) zostały przyznane: Grażynie Rymkiewicz (klasa IXa, szk. śr. nr 1 w Niemenczynie), Witalii Załuckiej (klasa IXa, szk. śr. im. J. Lelewela), Krystynie Jaromłowskiej (klasa VIII l, szk. śr. w Lazdynai), Elżbiecie Bartkiewicz (klasa VII a, szk. podst. im. Jana Pawła II), Wiolecie Paluszkiwicz (klasa X, turgielska szk. śr. im. P. K. Brzostowskiego).

Nagrody pocieszenia (zestawy plastyczne) dla najmłodszych uczestników otrzymały Krystyna Maciulewicz (klasa IIIc, szk. śr. im. Wł. Syrokomli) oraz Aneta Żylińska (klasa III d, szk. śr. im. Wł. Syrokomli).

Gratulujemy zwycięzcom wygranej, dziękujemy za wzięcie udziału, zachęcamy do następnych konkursów!

Chcielibyśmy również podziękować osobom, które przyczyniły się do tego, że uczniowie tak licznie wzięli udział w konkursie, a w szczególności dyrektorom, wychowawcom oraz nauczycielom.

Inf. wł.



9-letnia mieszkanka Nowej Wilejki Kotryna Bubłewicz została laureatką II Festiwalu-Konkursu Polskiej Muzyki Fortepianowej im. Fryderyka Chopina. Jury uznało Kotrynę za najlepszą w kategorii wykonawców utworów kompozytorów polskich. Laureatką jest uczennicą szkoły muzycznej w Nowej Wilejce. Jak powiedziała „Kurierowi” nauczycielka zwyciężczyni Irena Žilinskienė, „Kotryna jest niezwykle uzdolnionym muzycznie dzieckiem. Co więcej, w odróżnieniu od wielu innych dzieci, które uczą się muzyki „dla rodziców lub nauczycieli”, Kotryna po prostu kocha muzykę, lekcje sprawiają dla niej przyjemność”. Nic więc dziwnego, że już w pierwszym konkursie zdobyła swego pierwszego „Oskara”. Sama laureatka marzy, że w przyszłości jej życie również będzie związane z muzyką.
R. M., Fot. Marian Paluszkiwicz

Unijne referendum również po polsku i rosyjsku

Test na demokrację – w zawieszaniu

(Dokończenie ze str. 1)

Jak pisaliśmy wczoraj, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie zaproponowała drukowanie kart do głosowania, plakatów i innych materiałów informacyjnych na referendum w sprawie przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej, oprócz państwowego języka litewskiego, również w językach dwóch największych mniejszości narodowych – po polsku i rosyjsku.

„Członkowie komisji zadecydowali, że ta delikatna kwestia powinna być bardzo wnikliwie zbadana” — powiedział wczoraj „Kurierowi” przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Zenonas Vaigauskas. „Kartami do głosowania i plakatami zajmie się specjalnie do tego powołana grupa robocza. Musimy dokład-

nie wyjaśnić, czy drukowanie oficjalnych dokumentów, jakimi są karty do głosowania, nie jest sprzeczne z ustawą o języku państwowym. W przypadku, gdyby tak było, trzeba rozważyć kwestię, czy warto wnosić do ustawy odpowiednie poprawki. Wreszcie, nie wiadomo, w jakich okręgach wyborczych trzeba byłoby rozdać trójjęzyczne karty do głosowania” mówił Vaigauskas. Zapytany, kiedy można spodziewać się ostatecznej decyzji GKW, jej przewodniczący odpowiedział: „Być może za miesiąc, dwa, może więcej, to bardzo skomplikowana sprawa”.

Referendum w sprawie przystąpienia Litwy do Unii Europejskiej odbędzie się za niespełna dwa miesiące – 11 maja.

Robert Mickiewicz

Nowowilejskie Centrum Rekreacyjne

„Guru” (komedia) — 22 marca o godz. 14.00 i 16.00 oraz 23 marca o godz. 16.00 i 18.00.

„Śnieżne psy” (nastrojowa komedia dla całej rodziny) — 22 marca o godz. 12.00, 23 marca o godz. 12.00 i 14.00.

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbinių g. 4a, 2030 Vilnius, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).

Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopotek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Robert Mickiewicz — społeczeństwo, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Edyta Szałkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołectwiczki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajączkowska, Zygmunta Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszca — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbite z opinii redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajączkowska

Wydawca VŠ | „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”



Składamy wyrazy szczerego współczucia

oraz podzielamy głęboki ból koleżanki

Anety Polakiewicz

w związku ze śmiercią

Ukochanego Ojca

Zespół nauczycieli gimnazjum im. A. Mickiewicza

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 stycznia 2003 roku po długich

i ciężkich cierpieniach w wieku 77 lat zmarła w Katowicach

śp. Prof. dr hab. Wanda Bobrowska-Nowak

urodzona w Wilnie,

bezgranicznie oddana ziemi rodzinnej, założyciel i członek Śląskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w latach 1993-2000, wykładowca Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, którego była honorowym Profesorem. Gorąca Patriotka, wybitny naukowiec, Człowiek Wielkiego Serca. Będzie nam jej brakowało.

Członkowie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej — Oddział Śląski, członkowie wspólnoty akademickiej UNIVERSITAS STUDIORUM POLONA VILNENSIS, członkowie Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy

„Nie mamy nic do podziału” — twierdzi dyrektor wileńskiej szkoły w Jeruzolimce

Zwyczajny brak szacunku

„W Jeruzolimskiej Szkole Średniej od dawna uczą się dzieci narodowości polskiej i litewskiej. W szkole panowała i panuje atmosfera przyjaźni. Sądzę, że przyczyną incydentu nie była niezgoda narodowa. Dzieci (nastolatki) po prostu się przezywały, popełniły nietakt z braku kultury wewnętrznej” — skomentował dla „Kuriera” Algimantas Janušonis, dyrektor Jeruzolimskiej Szkoły Średniej w Wilnie, sprawę incydentu, który miał miejsce w środę.

Jak stwierdził Janušonis, „z dziećmi rozmawiano na ten temat, wyjaśniono im normy moralne i aspekty prawne.

Kazano położyć kres wszelkim „żartom”, zwłaszcza, że wszyscy żyjemy pod jednym słońcem, chodzimy tymi samymi korytarzami, siedzimy w tych samych gabinetach i nie mamy nic do podziału. Takie zachowanie się nie przysparza chwały naszej szkole”.

Dyrektor szkoły uważa też, że publikacje w „Lietuvos rytas” („Słońce”) i w „Respublice” były bardzo tendencyjne, niektóre fakty wyl-

brzmiono, a niektóre po prostu z palca wyssano.

„Poprosiłem pedagoga socjalnego i psychologa, aby popracowali ze wszystkimi uczniami, a w poniedziałek tę sprawę omówimy z nauczycielami” — oświadczył Janušonis.

Jak już informowaliśmy w czwartek, we wspomnianej szkole omal nie doszło do bójki między uczniami klas starszych narodowości litewskiej i polskiej. Incydentowi przyglądało się około 50-60 osób. Dzięki interwencji pracowników komisariatu policji nr 1 do bójki nie doszło.

— W rzeczywistości, nie było to takie „straszne” zajście, jak podano w mass mediach. Do żadnego poważniejszego konfliktu nie doszło — powiedziała „Kurierowi” Natalia Pawłowska, inspektor ds. nieletnich z komisariatu policji nr 1. — Początek środowego incydentu miał miejsce w ubiegły piątek. Pewien chłopak obrzucił wyzwiskiem „pšekai” przechodzące koło szkoły trzy dziewczynki Polki. Tego dnia żadnej reakcji nie było. We wtorek, ujrza-

wy w szkole „krzywdziela”, dziewczęta „trochę go opluły”, ten zaś, uczeń 8 klasy, poskarżył się Litwinkom z 10 klasy — opowiada inspektorka.

Spotkanie „na wojennej ścieżce” nastąpiło właśnie we środę. Trzy Polki i dwie Litwinki zeszyły się, aby „wyjaśnić stosunki”. Te pierwsze jednak przedtem poskarżyły się swym rodzicom, że ciągle są wyzywane przez Litwinów i że ma być „rozmowa”. Rodzice z kolei, zamiast zwrócić się do dyrektora szkoły, wezwali policję (a nie pedagoga — I. L.) i zadzwonili do Departamentu Mniejszości Narodowych. Tak więc, gdy przybyli funkcjonariusze, całe zajście polegało tylko na wymianie wyzwiskami.

— Oczywiście, dookoła wyjaśniających stosunki stron zebrała się grupa gapiów, krzycząca, że zaraz będzie bójka. Obecnie trudno jest dokładnie ustalić szczegóły, bo każdy zwała winę na drugiego — skomentowała Natalia Pawłowska. — Wiadomo, że wyzwiska w stylu „pšekai” czy „labasy” zdarzały się często, ale nikt nigdy nie mówił, że-

by Polacy wynosili się ze szkoły, zaś taki incydent zdarzył się po raz pierwszy. Już w dniu zajścia rozmawialiśmy z uczniami klas 10, rodzicami, dyrektorem o szacunku do ludzi bez względu na narodowość, o tym, dlaczego tego szacunku nie ma. Myślę, że żadnych protokołów w tej sprawie nie będzie, tylko praca prewencyjna, w tym z rodzicami i przynajmniej z uczniami, którzy uczestniczyli w zatargu. Oczywiście, będziemy pracowali nad tym zarówno my, jak też będzie musiał pracować dyrektor, ale uważam, że od rodziców też wiele zależy: może w rodzinach prowadzi się niestosowne rozmowy na tematy narodowościowe, tutaj więc też popracujemy — oświadczyła inspektorka ds. nieletnich.

W Wilnie działa sześć szkół dwujęzycznych. We wszystkich, za wyjątkiem jerozolimskiej, uczą się Polacy i Rosjanie. Na Wileńszczyźnie są 123 szkoły, w których nauczanie prowadzi się języku polskim. W ponad połowie ich nauka odbywa się równorzędnie w dwóch językach.

Irena Litwin



Nieodpłatne badania — Charytatywna akcja

Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie organizuje różnego rodzaju nieodpłatne badania lekarskie.

Szczególnie cieszą się z tego osoby starsze, które nie znają języka litewskiego i nie zawsze mogą się w przychodni porozumieć. Inicjatorką tego rodzaju usług jest prezes Stowarzyszenia Bronisława Siwicka.

Tym razem Stowarzyszenie również organizuje nieodpłatne badanie zawartości cukru (glukozy) we krwi. Należy przybyć na czczo do Domu Kultury Polskiej (ul. Naugarduko 76), do siedziby Stowarzyszenia (wejście od ul. Kauno). Badania będą prowadzone 25 marca od godz. 9.00 do 12.00. Odpowiedzialny za organizację — dr Aleksander Daszczyński. (Tel. 8 682 41103).

J. T.

skandal w samorządzie rejonu trockiego

Jak u Czechowa „rylce w puchu”

W samorządzie rejonu trockiego kolejny skandal. Inspektorzy wydziału planowania terytoriów i nadzoru powiatu wileńskiego wykryli samowolną budowę mera rejonu trockiego. Edmundas Malūkas jesienią ubiegłego roku rozpoczął nielegalną budowę zabudowań gospodarczych, których jedynie pomieszczenia piwniczne wynoszą obecnie około 400 m kw.

Nielegalną budowę ówczesny radny z ramienia Nowego Związku i obecny mer rejonu rozpoczął tuż za granicą rejonu na terytorium rejonu elektreńskiego w 50 metrach od jeziora Siemiečio.

Chce przesunąć granice, bo...

W Trokach wrze od dyskusji na temat górnołotnych pomysłów mera, a tu całkiem przypadkowo na jaw wychodzą bardzo niemiłe rzeczy. Okazało się, że Malūkas słynie nie tylko z pomysłów i idei „wielkich Trok”, ale też z arogancji wobec krajowych ustaw. Bez projektu rozpoczął budowę zabudowań gospodarczych, według jego określenia to ma być „klētis”. Całkiem przypadkowo samowolne budownictwo na terytorium należącym do gestii samorządu elektreńskiego (które w wypadku przesunięcia granic należałyby do gestii mera Malūkasa) zauważyli inspektorzy wydziału ds. planowania terytoriów i nadzoru powiatu wileńskiego. Został spisany protokół naruszenia prawa administracyjnego za samowolne budownictwo. W korytarzach samorządu mówi się, że w ten sposób mer wybudował również dom, w którym obecnie mieszka. Dom zarejestrowano wówczas, gdy pan Malūkas został radnym rejonu trockiego.

Skoro mer może...

Kilka tygodni temu Sąd Okręgo-

wy rejonu trockiego analizował sytuację prawną domu Tamary Żurowej (wcześniej noszącej nazwisko Dekanidze), który znajduje się we wsi Worniki.

Dwupiętrowa rezydencja z cegły, licząca na oko ponad 400 metrów kwadratowych, w niczym nie przypomina parterowego drewnianego domu z mansardą, jaki figuruje na zatwierdzonym projekcie. Znajdująca się na terytorium Trockiego Parku Narodowego, w malowniczym miejscu nad jeziorem Skaistis olbrzymia budowla już od 10 lat nie jest prawnie zarejestrowana. W czasie budowy władza samorządu kilkakrotnie uprzedzała gospodarzy na temat „wypaczenia” projektu. Na próżno. Samorząd szukał sprawiedliwości w sądzie. W 1994 roku sąd częściowo zadowolilił prośbę samorządu, zobowiązując gospodynię do przebudowy — należało zmniejszyć wysokość budynku o... 40 centymetrów.

Właściciele rekonstrukcji się nie podjęli i dziś sąd powinien zdecydować co będzie z tym domem dalej. Właścicielka posiada zgodę podpisaną przez kierownika wydziału Departamentu Ochrony Dóbr Kultury Artūrasa Bundonysa. Brakuje jednak jeszcze dwóch podpisów, mianowicie dyrektora Trockiego Historycznego Parku Narodowego Gintaras Abaravičiusa, słynnego obrońcy trockich krajobrazów, oraz kierowniczki działu architektury samorządu rejonu trockiego Audronė Kapocienė. Sędzia trockiego Sądu Okręgowego Violeta Lučkauskaitė

zapropnowała dla trzech stron konfliktu, czyli właścicielce, parkowi i samorządowi, pokojowe porozumienie. Jednak dziś ta sytuacja nie jest aż tak zaskakująca, skoro mer rejonu może pozwolić sobie na budownictwo bez projektu i wielu zezwoleń, co wobec tego znaczy niewielka zmiana projektu zwykłego obywatela?

Zatwierdzić nie będzie łatwo

Gdyby nie przypadkowa kontrola, zabudowania gospodarcze z pewnością urosłyby do domu o wielkości 400 m kw. Jednak ze stroną prawną widocznie nie pójdzie tak łatwo. Merem samorządu rejonu elektreńskiego jest Kęstutis Vaitukaitis, przedstawiciel Partii Centrum, więc nie będzie to przysługa kolegi partyjnego. Wiadome są plany obecnego mera na temat rozwoju agroturystyki i z pewnością to bardzo udana idea. Niesmak budzi co innego — wybrany przez naród radny, zamiast bronić interesów obywateli, w tak krótkim okresie swego urzędowania potrafił załatwić na własną korzyść tak wiele spraw.

Krótką kadencja na stanowisku mera, gdyby nie niefortunna wpadka, również dostarczyłaby wielu miłych przeżyć. Kto wie, czy ta sytuacja nie jest wierzchołkiem góry lodowej i czy Malūkas jest jedynym sprytnym radnym wykorzystującym swą sytuację w samorządzie rejonu trockiego?

Alina Sobolewska

Wszystkie dzieci w wieku 7-10 lat, lubiące ruch i piękny taniec zaprasza w swe szeregi zespół „Kaprys” przy Domu Kultury Polskiej. Próby odbywają się w każdy wtorek, środę i czwartek o godz. 17.00 w Domu Polskim przy ul. Naugarduko 76.

Przyjdź by zostać gwiazdką!

Grypa w tym roku — jeszcze bez ofiar ludzkich — Komunikat dementuje informację

Specjaliści od zdrowia społecznego twierdzą, że panosząca się obecnie w wielu rejonach Litwy epidemia grypy jest zwykłym zjawiskiem sezonowym i zaprzeczają informacji mediów, że na skutek grypy na Litwie już zmarła kobieta.

Komunikat prasowy Państwowej Służby Nadzoru Zdrowia Społecznego głosi, że epidemie grypy w krajach o takim klimacie, jaki ma Litwa, następują rokrocznie, najczęściej w styczniu-lutym, obejmując część miast i rejonów oraz trwają 4-9 tygodni. Zgodnie z oficjalną statystyką, rokrocznie rejestruje się od 1 do 4 przypadków śmierci na skutek grypy.

Komunikat prasowy dementuje informację prasową o tym, że 39-letnia mieszkanka rejonu poswolskiego zmarła na skutek grypy. Stwierdzono, że przyczyną śmierci kobiety było zakłócenie rytmu serca.

Jak podają media, inną ofiarą grypy na Litwie jest 4-miesięczna dziewczynka z rejonu kielmeskiego. Państwowa Służba Nadzoru Zdrowia Społecznego twierdzi, że dziecko zmarło na skutek ostrej infekcji dróg oddechowych, której nosiciel nie został laboratoryjnie potwierdzony.

W powyższych śmiertelnych przypadkach nie stwierdzono żadnych powiązań epidemiologicznych z krajami azjatyckimi, gdzie się szczyły ostre zapalenia dróg oddechowych. Obecnie zachorowalność na grypę oraz ostre wirusowe zakażenia dróg oddechowych przekroczyły próg epidemii w Kownie i rejonie kowieńskim, w Szawlach, Poniewieżu, Mariampolu i rejonie mariampolskim, w rejonach rosieńskim, preińskim, jurborskim, radziwiliskim, kretyndzkim, skuodaskim, wileńskim, wilkomierskim. (BNS)



PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

Uwaga! Fotograficzny konkurs! Będzie 50 zwycięzców w jubileuszowym roku!

"Moje dziecko w obiektywie"



Jestem piękniejszy od tych kwiatków. Nieprawdaż???
Edwin Bisikirski (Podbrodzie, rejon święciański)



Odkrywam nieznanę.
Anna Jeż (Kętrzyn, Polska).

Po raz kolejny ogłaszamy konkurs "Moje dziecko w obiektywie".

Warunki konkursu:

Na konkurs fotograficzny "Moje dziecko w obiektywie" zdjęcia swych pociech mogą przysyłać rodzice, dziadkowie, krewni, znajomi.

Wiek dziecka nie powinien przekraczać 10 lat, na zdjęciach dzieci mogą być w najróżniejszych ujęciach i sytuacjach. Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu. Prosimy o dobrą ich jakość.

Do każdej fotografii należy załączyć wycięty z gazety i wypełniony kupon (nie kserować). Wysłać prosimy na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego": **Birbynię 4a LT 2030 Vilnius, Lietuva z dopiskiem "Moje dziecko w obiektywie"**. Zdjęcia można też przynieść osobiście do kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 260 84 44). Radzimy nie zwlekać z nadsyłaniem zdjęć, bowiem termin przyjmowania zgłoszeń mija **15 kwietnia 2003 roku**.

Przed Dniem Dziecka 1 czerwca ogłosimy wyniki konkursu, a 50 najmiłszych pociech otrzymają nagrody główne oraz pocieszenia w dniu swego święta. O miejscu i dacie poinformujemy dodatkowo.

Redakcja

Konkurs

"Moje dziecko w obiektywie"

Prosimy o wypełnienie kuponu i wysłanie go wraz ze zdjęciem

Imię.....

Nazwisko.....

Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....

Telefon.....

Krótki podpis pod zdjęcie.....

W Białowieskim Parku Narodowym

Żabia wystawa

Ponad czterysta eksponatów związanych z żabami zgromadzono na wystawie otwartej w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Białowieskiego Parku Narodowego w Białowieży (podlaskie). Ekspozycja ma pomóc w przełamaniu niechęci wielu osób do tych pożytecznych płazów.

„Cudowny świat żab” spodoba się zwłaszcza najmłodszym zwiedzającym. Na wystawie zgromadzono bowiem pluszowe przytulanki, szklane i gliniane figurki, a nawet przedmioty użytkowe, m. in. długopisy, kubki, biżuterię, skarbonki, świece, świeczniki, torby, koszulki i wiele in-

nych przedmiotów, dla których motywem kształtu lub zdobienia była żaba. Są też pocztówki, kalendarze, foldery różnych instytucji i organizacji zajmujących się czynną ochroną płazów oraz książki z bajkami i wierszami o żabach.

Organizatorzy wystawy czynnej do połowy maja podkreślają, że jej celem jest nie tylko próba przełamania niechęci do żab, ale także ma ona stanowić uzupełnienie akcji ochrony płazów na drogach. Akcja ta polega na ustawianiu wiosną specjalnych płotków tam, gdzie żaby przechodzą wiosną przez ruchliwe trasy, wędrując z miejsc zimowania

do zbiorników wodnych. W Puszczy Białowieskiej, gdzie żyje dwanaście gatunków żab, taka akcja ma zacząć się pod koniec marca. Prowadzona jest tam od kilku lat. Uczniowie okolicznych szkół przez cały miesiąc, dwa razy dziennie, będą zbierali żaby zatrzymujące się na płotkach i bezpiecznie przenosili je na drugą stronę drogi.

Jak powiedział Piotr Galicki z Ośrodka Edukacji Przyrodniczej BPN, białowieskie żaby jeszcze śpią (hibernują), zakopane w ziemi. Obudzą się, gdy grunt odmarnię i wtedy zaczną wiosenną migrację.

(PAP)

W Internecie

Akcja "Pottera"

Piąty tom przygód Harry'ego Pottera z autografem autorki JK Rowling zostanie wystawiony na aukcję w Internecie na trzy miesiące przed ukazaniem się książki na rynku, czyli 21 czerwca.

Cała kwota uzyskana z aukcji będzie przeznaczona na rzecz angielskiej organizacji charytatywnej „Sense” zajmującej się głuchoniewidomymi.

Zainteresowani, którzy wezmą udział w licytacji, będą mogli brać udział w głosowaniu przez dziesięć dni na angielskich aukcyjnych internetowych stronach e-Bay. Jednak zanim zwycięzca otrzyma wymarzony egzemplarz „Harry Potter and the Order of the Phoenix” będzie musiał poczekać do dnia oficjalnego wydania książki.

(PAP)

Dzieci świata poznają Litwę z serialu animacyjnego — Natrętna i ordynarna grubaska Polly

Przeznaczony dla dzieci kanał telewizyjny „Fox kids” na całym świecie nadaje animacyjny serial — show, w którym występuje nieznośna grubaska ciemnowłosa Litwinka w okularach o imieniu Polly. Jak pisze dziennik „Lietuvos žinios”, serial „Dzieci z 402 klasy” opowiada o życiu uczniów. Mała Polly nie jest bohaterką serialu, ale nie da się jej też nazwać szarą myszką.

Dziewczynka domaga się piszącym głosem, aby wszyscy w jej szkole uczyli się języka litewskiego i historii, a kolegom z klasy natarczywie proponuje kupić żyłeczki ze starymi widoczkami litewskimi. W innej historii podczas dyskusji o różnych kulturach świata oświadcza, że cywilizacja chińska nie posiada niczego, czego nie przyswoiła od Litwy.

Jak sugeruje dziennik, bohaterka serialu dla dzieci bardzo zirytowała prezydenta Litewskiej Federacji Piłki Nożnej Liutaurasa Varanavičiusa.

„Ten przypadek jest okropny. Dziewczynka jest bardzo negatyw-

na, natrętna i ordynarna postacią. Drastyczny jest widok, kiedy krzyczy, że wszyscy w szkole powinni się uczyć języka litewskiego i historii” — twierdzi prezydent federacji, zatroskany o międzynarodowe oblicze kraju.

Varanavičius twierdzi, że w oglądanym, trwającym mniej więcej ćwierć godziny, filmie Litwa wspomniana została z 10 razy.

Tymczasem literaturoznawca Paulius Subačius dla gazety „Lietuvos žinios” stwierdził, że Litwini muszą się cieszyć, iż pozna ich więcej ludzi.

„Świadczy to o tym, że Litwa zaczyna figurować w słowniku popularnej kultury, gdyż wcześniej nazwa Litwy znana była tylko politykom i geografom” — powiedział.

Zdaniem literaturoznawcy, nic dziwnego, że w popularnej kulturze światowej Litwa jeszcze wygląda jak niedemokratyczny dziki kraj. Zaznaczył jednak, że nie ma to żadnego wpływu na elitę zagraniczną.

(BNS)



W Moskwie w ubiegłą sobotę odbyła się wystawa z udziałem około 1500 kotów. Każda właściciel pragnął zaprezentować swojego pupilka jak „najładniej”. Kobieta, w nietypowy sposób wysoko uniosła za skórę grzbietu kota rzadkiej rasy
Fot. EPA-ELTA

Rozdano polskie nagrody Forda — Za działania chroniące przed wyginięciem

Komitet Ochrony Orłów z Olsztyna, EKO „Szkoła Życia” z Wandzina, Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki z Zawoi oraz Szkoła Podstawowa z Niemnicy otrzymali ex aequo główne Nagrody Ford Motor Company w Dziedzinie Ochrony Środowiska i Dziedzictwa Kulturowego. Przyznano też cztery równorzędne wyróżnienia.

Konkurs Nagrody Ford Motor Company w Dziedzinie Ochrony Środowiska i Dziedzictwa Kultury w tym roku obchodzi swój 20 jubileusz.

Komitet Ochrony Orłów z Olsz-

tyna otrzymał nagrodę za działania chroniące przed wyginięciem populacji rzadkich ptaków drapieżnych: rybołowa, bielika, orla przedniego, orlika krzykliwego, kani rudziej i puchacza.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” — to drugi z nagrodzonych projektów. Obejmuje on ochronę zagrożonych gatunków roślin i zwierząt, przede wszystkim królika polskiego białego popieleńskiego, kury zielononóżki kuropatwianej i starych odmian drzew owocowych.

(PAP)



W ubiegłą niedzielę w amerykańskim obozie wojskowym na północy Kuwejtu odbyła się uroczystość chrztu żołnierzy innego wyznania oraz niewierzących. Przed inwazją w Iraku wszyscy oni przyjęli wiarę chrześcijańską
Fot. EPA-ELTA



Pandy Yang Yang oraz Long Hui (po prawej) w Wiedniu przeniosły się na większe terytorium. Te pandy — samica Yang Yang i samiec Long Hui przybyły z Chin 13 marca. Zwierzęta mają po dwa i pół roku. A strakom wypożyczony zostały na 10 lat.
Fot. EPA-ELTA

Rozmowa z Michaeliem Grahamem, kierownikiem Delegacji Komisji Europejskiej na Litwie

O regionach, mniejszościach i "niełatwych" pieniądzach

Z dziesięciu krajów, które otrzymały zaproszenie do Unii Europejskiej — Polski, Czech, Węgier, Słowacji, Słowenii, Cypru, Litwy, Łotwy, Estonii i Malty, już w tym ostatnim odbyło się referendum. I chociaż nie jest ono obowiązkowe dla władz, rezultaty były pozytywne — 53,6 proc. opowiedziało się za przystąpieniem do UE. Frekwencja wyniosła 91 proc. Temat zmian w Europie naświetlimy dzisiaj z osobą doskonale zorientowaną w relacjach Litwa — Unia Europejska.

10-11 maja obywatele Republiki Litewskiej będą mieli możliwość zdecydować w sprawie członkostwa ich państwa w Unii Europejskiej. Mieszkańcy Rumunii i Bułgarii takiej możliwości nie otrzymają. Jak Pan Ambasador ocenia ten krok — czy to szczególny gest Europy Zachodniej wobec krajów bałtyckich, które były przez wiele lat okupowane przez Związek Radziecki?

Nie, raczej to nie jest gest tej kategorii. Unia Europejska dokonała wyboru obiektywnie, oceniając sytuację we wszystkich krajach kandydatach, zarówno tych, które należały bezpośrednio do Związku Radzieckiego, jak i tych, znajdujących się niegdyś w "socjalistycznej sferze". Corocznie sporządzano raporty o stanie poszczególnych kandydatów. Państwa zostały podzielone na dwie grupy: jedną tworzą kraje, które już w roku 2003 będą mogły podpisać akcesyjną umowę, kraje z drugiej grupy będą musiały poczekać. Litwie udało się — jak mówią europejscy urzędnicy — wskoczyć do tego europejskiego pociągu. Dziesięć krajów z pierwszej grupy — to optymalna liczba, którą może na dzień dzisiejszy przyjąć struktura Unii.

Poprzednikiem Unii Europejskiej była Wspólnota Węgla i Stali. Została ona zaprojektowana w roku 1950 przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Francji Roberta Schumana. Czy Pana zdaniem, a upłynęło ponad 50 lat, należy obecnie postrzegać UE jako grupę państw, dążących wyłącznie do szybkich rezultatów ekonomicznych?

Oczywiście, na początku była Wspólnota Węgla i Stali, to przypomnienie jest "na miejscu". Również zauważmy, że Francja i Niemcy ciągle były w stanie wojny albo konfrontacji. Postanowiono położyć kres takiemu stanowi rzeczy poprzez włączenie tych dwóch gałęzi przemysłu do wspólnych systemów, które uczestniczyły w produkcji broni, techniki wojennej i in. W ten sposób rozpoczęto kontrolę, a z czasem i ograniczenie wyścigu zbrojeń. Tą samą filozofią kierujemy się nadal — głównym celem Unii jest niedopuszczenie, by kiedykolwiek w jej granicach nie wybuchła wojna.

Najwięcej eurosceptycznie nastawionych osób wywodzi się z pracowników rolnictwa — taki stan rzeczy obserwujemy zarówno na Litwie, jak i w pozostałych kandydujących do Unii państwach. Państwa, od niedawna będące w UE, całkiem nie najgorzej dają radę także i w tej

sferze. Przykładem może być Portugalia, gdzie w procesie tworzenia nowych miejsc pracy liczba osób zatrudnionych w rolniczym sektorze zmalała od 23 proc. do 9. Prognozuje się, że wkrótce wyniesie ona 4-5 proc. Czy taka "terapia szokowa" jest możliwa również na Litwie?

Słuszna uwaga, że najwięcej eurosceptyków jest wśród pracujących na roli osób. W Portugalii i in. krajach Unii zmniejsza się liczba zatrudnionych w rolnictwie. Ale dodajmy, że nie tylko w krajach Unii — to jest proces światowy!

Rolnicy z reguły są to najbardziej ubodzy obywatele poszczególnych państw. Nie róbnmy nadziei, że Unia Europejska rozwiąże problemy biednych z każdej grupy społecznej, w tym również rolników. Gdybyście nie przystąpili do Unii, te problemy z rolnictwem pozostaną i pomimo wszystko przyjdzie czas na ich rozwiązanie. Tylko wtedy już w pojedynkę. Lepiej więc rozpocząć działania w tym kierunku od zaraz i wspólnie.

Tych zmian nie da się uniknąć również poza Unią Europejską.

Przystąpienie Litwy do Unii to wielki krok w procesie globalizacji na jej terenie. Jako przeciwwaga powinna działać skuteczna, głęboko przemyślana polityka regionalna w kraju. Wówczas pojawi się szansa, że pozytywne przemiany ekonomiczne, socjalne i kulturalne odczuwalne będą także w miasteczkach i wsiach.

Są tu pewne sprawy do przemyślenia dla nas wszystkich. Pewne tendencje zauważyłem podczas niedawnej konferencji w Wisaginie, która miała miejsce 5 marca. Wiele osób uważa, że po wstąpieniu do Unii Europejskiej będzie do wykorzystania jeszcze jeden budżet, będą dodatkowe pieniądze, jakby automatycznie, bez względu na to, czy mieszkańcy coś zrobią, czy pozostaną bezczynni. To błędne nastawienie. W Unii podział środków jest bardzo dokładny i nigdy nie są one przeznaczane na próżno.

Tu jest pewna filozofia — finanse płyną na najlepsze projekty, najbardziej wszechstronnie opracowane i zarazem najbardziej potrzebne dla regionu. Nie należy spodziewać się dodatkowych asygnacji wyłącznie z tego powodu, że mieszkacie w tym lub innym regionie. Powinien być przedstawiony dobrze opracowany plan działań, angażujący szerokie kręgi lokalnej wspólnoty, czyli mieszkańców. W tym procesie powinny aktywnie uczestniczyć agencje rozwoju regionalnego, centra konsultacyjne przedsiębiorczości i in.

Raz jeszcze pewien aksjomat pragnę uwypuklić — pieniądze nie są przelewane na konto samorządów, organizacji pozarządowych i in. tylko z tego powodu, że znajdują się one w tym lub innym regionie. Powinien być dobrze przemyślany projekt, który maksymalnie będzie służył dla lokalnej ludności.

Region powinien wykazać się, że środki wykorzysta jak najlepiej. Pragnę zapewnić, że projekty są oceniane przez wysoko kwalifiko-

wanych, a najważniejsze — niezależnych ekspertów.

Oczywiście, założenia ogólnej polityki regionalnej rządu powinny sprzyjać proporcjonalnemu rozwojowi wszystkich jednostek administracyjnych kraju, iść na spotkanie priorytetom Unii w celu uzyskania jak najlepszego wspólnego wyniku.

Rząd musiałby nieco uprościć strategię rozwoju regionów, co zachęciłoby do bardziej aktywnej działalności większą część mieszkańców, zarówno na poziomie samorządów, jak i organizacji społecznych.

Jedną ze sfer działalności Delegacji Komisji Unii Europejskiej jest koordynacja i kontrola pomocy finansowej, która jest udzielana Litwie poprzez fundusze strukturalne — PHARE, SAPARD, ISIC i in. W jakich dziedzinach — reform administracyjnych, programów zwalczania korupcji, restrukturyzacji systemów transportu udało się osiągnąć najlepsze rezultaty?

Pragnę zaznaczyć, że Litwa na tle innych kandydatów, którym została stworzona możliwość przystąpienia i integracji z Unią, wykazała się bardzo dobrze. Zarówno podczas rozmów negocjacyjnych, jak i realizując poszczególne projekty. Trudno coś wyróżnić. Wiele kroków naprzód poczyniono w zakresie walki z korupcją. Litwa to jedyny kraj z przystępującego do UE grona, gdzie działa specjalna jednostka do walki z korupcją, mam na myśli Służbę Badań Specjalnych (Specjalijū tyrimų tarnyba). Oprócz tego, Sejm uchwalił dobrze i wszechstronnie opracowany program antykorupcyjny.

Nie mogę jednak powiedzieć, że sytuacja w sektorze rolniczym — jak już wspominaliśmy — zadowala nas całkowicie.

Z pewnością miał Pan Ambasador okazję zwiedzić uniwersytety, inne wyższe uczelnie na Litwie. Czy możemy twierdzić, że nauka w nich trwa na europejskim poziomie? Jak postrzegany jest nasz system szkół ogólnokształcących średnich? Nie wiem, czy jest Pan zorientowany w istnieniu i działalności placówek z niepaństwowym językiem wykładowym — polskim i rosyjskim.

Nie mam zbyt wielkiego rozczarowania w sprawie oświaty. Bezpośrednio miałem styczność z pewnym przyjemnym faktem. Mianowicie Akademia Muzyczna Litwy została w ramach europejskiego programu "Erasmus" wytypowana na placówkę, która realizuje proces nauczania na skalę całej Unii. Dyrygenci z wielu krajów mogą pobierać tu naukę. Wniosek nasuwa się więc taki, że są instytucje, pewne odcinki działalności, gdzie poziom nie tylko dorównuje ogólnoeuropejskiemu, ale nawet jest na wyższym szczeblu.

Szkoły średnie, w których byłem, zrobiły na mnie dobre wrażenie. Podczas obcowania z uczniami zauważyłem, że dysponują oni wielkim bagażem wiedzy, są dobrze zorientowani w odbywających się przemianach. Jeżeli chodzi o reformę oświaty, to wiem, że wzbudza wiele dyskusji. Podobnie jest w in-



— Tu jest pewna filozofia — finanse płyną na projekty, które są najlepsze, wszechstronnie opracowane i, oczywiście, najbardziej potrzebne dla tego regionu — mówi najwyższy przedstawiciel Unii w Wilnie
Fot. Marian Paluszkiwicz

nych krajach. Zmiany w zakresie nauczania są niezbędne — dyktuje je życie — społeczeństwo aktywnie zawraca na to reaguje.

Trudno mówić mi o szkołach mniejszości narodowych, gdyż nie byłem w żadnej z nich — być może uczynię to w przyszłości. Jednak sam fakt ich istnienia wskazuje, że są w tym zakresie standardy europejskie, a wspólnoty narodowe są zintegrowane z większością społeczeństwa.

Nie możemy pominąć przedstawicieli mniejszości narodowych na Litwie również w kontekście procesu integracyjnego, na dzień dzisiejszy bowiem ich postawa jest najbardziej nieprzychylna wobec rozszerzenia Unii. Podobne sytuacje są w innych krajach, gdzie odbędą się wkrótce referenda — w Słowacji, na Łotwie i in. Gdzie należy szukać przyczyn tej niechęci, być może to pewien rezonans większych narodowych napięć, jakie miały miejsce po wskrzeszeniu niepodległości?

To jest pewien rezonans z wcześniejszych czasów. Często sprawy mniejszości wiążą się z ekonomicznymi trudnościami. Nie należy uważać, że w Unii brakuje narodowościowych konfliktów. Przecież nawet w Belgii nie obchodzi się bez sporów między Flamandami i Walonami. Są problemy w kontaktach większości i rosyjskiej mniejszości

w Estonii, na Łotwie. Każdy wypadek jest szczególny, każdą mniejszość należy oceniać z osobna. Unia Europejska stara się zadbać jak najlepiej o interesy wszystkich bez wyjątku, jej mieszkańców, szczególną opieką otacza narodowe mniejszości.

Myszę, że i Polacy na Litwie to odczuwają. Warte uwagi jest nawet szczegół, że będą w jednej przestrzeni ze swym krajem macierzystym, czyli Polską.

Delegacja z pewnością przyjmuje wielu gości, część z nich po raz pierwszy przybywa na Litwę, do Wilna. W jakim miejscu na wileńskiej Starówce rzeczywiście czuć, że się jest w Europie?

Odpowiem na to pytanie nieco przez osobisty pryzmat. Moja żona jest Chinką. Znam Chiny, Japonię, gdzie przez cztery lata pełniłem służbę dyplomatyczną. Gdy przyjeżdża się z Azji do Europy, to zarówno Grecja, Włochy, Finlandia, jak i Litwa są bardzo do siebie podobne. Miasta we wszystkich mają podobne cechy.

Czego Pan ambasador życzyłby czytelnikom największego tytułu prasowego mniejszości narodowych na Litwie — "Kuriera Wileńskiego"?

Najbardziej życzyłbym tolerancyjnej i pomyślnej przyszłości w Unii Europejskiej.

Rozmawiał Andrzej Pukszt



Vilnius, Olandų 3,
tel. 215 30 55

ELEPHAS
KNYGYNAS • KSIĘGARNIA

Wszystkie lektury szkolne,
słowniki i wydania encyklopedyczne,
bestsellery i poradniki,
czasopisma polskie.

(Zam. 015)

ATRAKCYJNE CENY!

W rejonie trockim

Przychodnia w Landwarowie będzie czynna dłużej

W dniach pracy w Landwarowie pomoc lekarza będzie można otrzymać od godziny siódmej do osiemnastej, w soboty — od ósmej do trzynastej.

W sprawie godzin pracy konkretnego lekarza przychodni można zwracać się pod numerem telefonu 28 528.

Zostanie posłem

Posłanka na Sejm Dangutė Mikutienė złożyła podanie do Komisji Wyborczej, w którym zrezygnowała z mandatu radnego Rady samorządu rejonu trockiego.

Przedstawicielka Nowego Związku w swym oświadczeniu stwierdziła, że to liczne telefony wyborców wpłynęły na decyzję, że zostanie posłem. Gdyby decyzja była inna, budżet kraju zostałby narażony na dodatkowe wydatki, związane z organizacją wyborów. Jak powiedziała posłanka, wyborcy uważają, że więcej zdziała dla dobra rejonu będąc w Sejmie.

Bądźcie ostrożni i uważni!

Ostatnio coraz więcej osób zwraca się do komisariatu policji rejonu trockiego w związku z kradzieżami w ich miejscu pracy. Czyli zwiększa się ilość kradzieży z niezamykanych gabinetów.

Większość tego rodzaju przestępstw nie jest zaplanowana. Jeżeli pracujecie w urzędzie lub takim miejscu, gdzie codziennie odwiedza was wiele osób, leżący obok telefon, znajdująca się w zasięgu ręki torebka mogą stać się łupem przypadkowego złodzieja. Dlatego funkcjonariusze zachęcają do zamykania gabinetów, nawet gdy wychodzicie na chwilę, a rzeczy wartościowe powinny znajdować w zamkniętych szufladach lub innym niewidocznym miejscu.

Nowa pani prezes

Nową prezes społecznej inicjatywy w Wysokim Dworze została wybrana Jadvyga Dzencevičienė, właścicielka przedsiębiorstwa indywidualnego.

Społeczna organizacja w Wysokim Dworze, zrzeszająca mieszkańców tego niewielkiego miasteczka, jest jedną z najbardziej aktywnie działających w rejonie. Ma za sobą doświadczenie wydania gazetki i książki o Wysokim Dworze, członkowie organizacji świetnie sobie radzą z pisanem projektów, organizacją imprez i świąt. Pani Dzencevičienė zastąpiła na tym stanowisku prezesa Birutė Lapinskienė.

Alina Sobolewska

W rejonie wileńskim

Vladas Nausas i Grzegorz Gawerski z Zujun — skazani

18 marca br. zakończył się trwający trzy lata proces w sprawie machinacji z ziemią we wsi Cegielnia (Plytinės km.), gmina Zujuny, rejon wileński. Jak kilkakrotnie pisał „Kurier”, wiosną 1999 r. wszczęto sprawę karną przeciwko byłemu specjalistom służby regulacji rolnych Vladasowi Nausasowi oraz jego pomocnikowi Grzegorzowi Gawerskiemu.

Sedno sprawy polega na tym, że ci dwaj panowie rozparcelowali i sprzedali 12 ha ziemi na terenie wsi Cegielnia, który obecnie wchodzi w skład m. Wilna. Hektary te były własnością 89-letniego Józefa Maksymowicza, który cierpliwie czekał na ich zwrot.

Wszeczmocny w tamtych latach Nausas sporządził dokumenty, świadczące, że rzekomo staruszkowi ziemię zwrócono. Ale sam Józef Maksymowicz ani jego dzieci nic o tym nie wiedzieli i wiedzieć nie mogli. Młody zujunski specjalista od ziemi Gawerski miał inne plany. Dzięki znajomości z notariuszką Aldoną Adomaitienė otrzymał notarialnie potwierdzone „upoważnienie” od Józefa Maksymowicza, że ten powierza tym dwom panom rozporządzanie się jego 12 hektarami ziemi. Gawerski i Nausas bardzo szybko sprzedali na działki cudzą ziemię. Nie udało się jednak sprawy ukryć.

Dzietki pana Józefa podniosły alarm. Prasa zainteresowała się całą aferą i wówczas wszczęto sprawę karną.

Po kilkuletniej zwłoce Wileński Sąd Okręgowy wydał wyroki: V. Nausas został skazany na trzy lata pozbawienia wolności, G. Gawerski — na 2 lata i 6 miesięcy. Obserwatorzy i dziennikarze uważają, że są to wyroki zbyt łagodne. Tym bardziej, że notariuszka za potwierdzenie fałszywego podpisu Maksymowicza w ogóle nie została ukarana. Wyszła z gmachu sądu uniewinniona.

Do tego należy tylko dodać, że Nausas w ciągu tych lat ukończył prawo, więc umie się bronić.

Ziemia Maksymowiczów na razie pozostaje pod kuratelą państwa.

Uprawiajmy ekologicznie czyste warzywa

Samorząd rejonu wileńskiego jest zainteresowany, aby na terenie rejonu jak najwięcej rolników uprawiało warzywa na czystej glebie, nie wzbogacanej sztucznymi nawozami.

Administracja samorządu zaprosiła specjalistów z Uniwersytetu Kowieńskiego na seminarium dla rolników i ogrodników na temat „Uprawianie i przetwórstwo warzyw ekologicznie czystych”

Seminarium odbędzie się 25 marca w wielkiej sali samorządu (ul. Rinktinės 50). Pocz. o godz 10.00. Zapraszani są wszyscy chętni.

Jadwiga Podmostko

Rozmowa z Janem Mincewiczem o XV Festiwalu Kultury Polskiej i o „Wileńszczyźnie”

O „Kwiatach” tuż po „Kwiatach”



Żeby stanąć na scenie — trzeba mieć dobry poziom

Fot. Marian Paluszkiwicz

Już od kilku dni na łamach „Kurier” czytelnik może zobaczyć ogłoszenie o niedzielnej naradzie kierowników zespołów, w związku z przyszłymi festiwalami muzycznymi: „Kwiaty Polskie” i „Ciebie Boże, wysławiamy”. Ale przecież, np. do „Kwiatów Polskich” są jeszcze dwa miesiące. Tak samo spory czas dzieli od drugiego festiwalu muzycznego.

Jako organizator tego rodzaju imprez powiem, że jest to już bardzo krótki okres. I taka narada, jak niedzielna (przypominam 23 marca, godz. 12.00) jest już trzecią z kolei. Pierwsza bowiem odbyła się we wrześniu, druga zaś w grudniu roku ubiegłego.

Czyli, na odpoczynek czasu nie ma.

I być nie może. O następnej imprezie bowiem zaczynamy myśleć od razu po zakończeniu poprzedniej. Bo, jak może być inaczej, skoro chodzi o tak wielkiej skali festiwal, który corocznie gromadzi wciąż nowe zespoły, nowych uczestników. Przygotowania obejmują przecież wiele spraw — uzgodnienie programu, liczby uczestników itd. A mówiąc o uczestnikach, nadmienić należy, że po to, żeby stanąć na scenie amfiteatru niemeńczyńskiego, trzeba mieć dobry poziom i przejść eliminacje.

„Kuchnia” przygotowania do tej imprezy jest długa i skomplikowana, gdyż to maraton koncertowy, trwający cały dzień.

Tegoroczny festiwal z racji jubileuszu XV-lecia przyniesie zapewne niespodzianki.

Nie lubię nigdy zabiegać do przodu, ale powiem jedno, że do każdego festiwalu szykujemy się za-

wsze z wielkim poczuciem odpowiedzialności i jak najlepiej. Choć jest tradycyjny, staramy się jednak, by każda impreza miała własne oblicze. Tak będzie też w tym roku.

Jest Pan lakoniczny w wypowiedzi, jeżeli chodzi o festiwal. Może wtedy przeskoczmy na teren „Wileńszczyzny”, którą Pan powołał do życia i którą stale kieruje. Wiem, że ostatnio wróciście z gościnnych występów w Polsce. A w ogóle, może przypomniemy Czytelnikowi o tym sezonie.

Z przyjemnością, gdyż uważam, że mamy okres owocny, zarówno, jeżeli chodzi o grunt rodzimy, jak też o występy poza granicami kraju. Jeżeli chodzi o koncerty na miejscu, to mieliśmy kilka w Domu Polskim, na rzecz ludzi niepełnosprawnych. Natomiast, skoro mówimy o wojażach, przypomnieć chcielibyśmy o występie „Wileńszczyzny” w Warszawie, w Sali Kongresowej.

Daliśmy również dwa koncerty z okazji święta Niepodległości Polski w Bielsku-Białej, no i najświeższy nasz wojaż — to trasa kaziuko-wa, dla nas już poniekąd tradycyjna. A przy okazji, mówiąc o tej trasie, za pośrednictwem „Kuriera” chciałbym złożyć podziękowania kierownikom z firmy „Sofina” — Jerzemu Grodjsowi i Eugeniuszowi Szulskiemu, z którymi szczęśliwie dotarliśmy do Poznania, Szczecina, Gorzowa. W każdym z tych miast mieliśmy po koncercie. To prawdziwe artystyczne doznania. A prócz nich, przecież mieliśmy niezapomniane rozmowy, spotkania.

Tym bardziej, że w miastach tych mieszka wielu byłych wilniuków. Więc słowo „Wilno” jest słowem magicznym...

I jeszcze jakim, bo w każdym z tych miast mamy wielu ludzi bardzo oddanych sprawie kresowej. I, co jest niezmiernie miło, że stale przychodzą nowi. Oto, chociażby, weźmy Szczecin, gdzie od lat myślnie działa Towarzystwo Kresowe „Świież”. Wieloletni kierownik Zygmunt Żuromski, ze względu na zdrowotnych ustąpił miejsce Tadeuszowi Kaweckiemu, który okazał się wiernym kontynuatorem rozpoczętej sprawy. A mówiąc o organizatorach, trzeba koniecznie wspomnieć o Ryszardzie Liminowiczu z Poznania, Zdzisławie Czubakowskim z Gorzowa, którzy aktywnie się udzielają jako prezesi w Towarzystwach Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej swych miast.

Czyli, uważać trzeba, że mieliście udane „Kaziuki”. Dla wielu zespołaków, o ile się orientuję, był to pierwszy wojaż zagraniczny.

Tak, „Wileńszczyzna” została odnowiona, zarówno jeżeli chodzi o chór, jak też o grupę taneczną. Takie to już jest życie, że wieloletni zespołacy odchodzą, a na ich miejsce przychodzi młodzież. Właśnie ten wojaż do Polski, był ostatnim dla wieloletniej członkini — Jadwigi Rudienė, która była w „Wileńszczyźnie” od pierwszego dnia.

Skoro mówimy o minionych wojażach, to może w tej materii zabiegniemy nieco do przodu.

Zapowiada się kilka ciekawych koncertów. Na przykład, w maju wystąpimy znów w Warszawie, w Sali Kongresowej. Na ten sam miesiąc planujemy wyjazd do Niemiec, na Festiwal Chórów Polonijnych.

Na lipiec zaplanowany mamy Kraków i sąsiednie miasta, na październik — Toruń... To tylko plany prowizoryczne, życie bowiem wnosi swoje korekty, a plany mogą być uzupełniane.

Skoro zaczęliśmy mówić o uzupełnianiu, więc może słów kilka na temat repertuaru.

Występy mają zawsze wymagania repertuarowe. Ale dysponujemy kilkoma programami i dalej pracujemy nad nowym programem lutym. Stale zbieramy piosenki, nagrywamy, opracowujemy, słowem — zawsze można odkryć sporo perełek.

Rozmawiała Helena Gładkowska

PRODUKCJA I MONTAŻ

Runika

PLASTIKOWE OKNA, DRZWI

KONSTRUKCJE Z ALUMINIUM

OGRODY ZIMOWE

DRZWI SEJFOWE

- Na spłaty wstępna wpłata od 5%
- Do 1 kwietnia elementy przeciwwłamaniowe bezpłatnie!
- 2 lata szyby zespolone wymieniamy bezpłatnie!

UAB „Runika”, A. Žukausko g. 29, Vilnius, tel.: (8-5) 278 88 87, (8-699) 9 5735, (8-682) 4 21 82



Znowu nieszczęsne parytety

Pół na pół: jeden zając, jeden wół

Władze samorządowe na Sejnenszczyźnie ogłosiły, że z powodu braku funduszy będą zmuszone do zamknięcia kilku litewskich szkół podstawowych. Tamtejsi Litwini zaprotestowali, co jest zresztą zupełnie naturalne. Władze Litwy zareagowały natychmiast i stanowczo. Minister oświaty zwrócił się nawet do UNESCO (warto pamiętać na przyszłość, że do tej organizacji można będzie i nam się odwołać o potrzebie), co dobrze świadczy o ministrze i jego trosce o rodaków w Polsce. Prezydent Kwaśniewski obiecał solennie prezydentowi Pakasowi, że szkół litewskich nikt nie ruszy.

Temat, zdawałoby się, został wyczerpany. Przy okazji jednak pojawiła się sprawa wielce niepokojąca: premier Brazauskas, mówiąc o finansowaniu mniejszościowej oświaty, powrócił do hasła „parytety”. Szafował nim często Motuzas, będąc szefem Departamentu Wychodźstwa i Mniejszości, jednak po jego wyjeździe słówko to tak jakby wyszło z użytku.

Z hasłami polityków jest tak, że często nie bardzo wiadomo, jaka jest ich konkretna treść i co polityk ma na myśli. W tym przypadku parytety oznaczać miałyby, w sensie najogólniejszym, dbałość Polski o Polaków na Litwie i Litwy o Litwinów w Polsce. I Polska, i Litwa troskę tę okazują, każda w miarę swoich możliwości finansowych, organizacyjnych oraz na miarę politycznej woli. Czy, w odczuciu samych mniejszości, troska ta jest dostateczna, to już inny temat.

Strony łożą też konkretne kwoty na zaspokojenie potrzeb mniejszościowych wewnątrz kraju. Każda grupa etniczna posiada swoje specyficzne potrzeby, których istnienie stwierdzają zarówno one same, jak i dokumenty międzynarodowe. Jest rzeczą oczywistą, że wykształcenie dziecka należącego do mniejszości



w każdym kraju kosztuje nieco więcej, niż „większościowego”. Praktyka europejska jest taka, że główny wysiłek finansowy podejmuje kraj zamieszkania, natomiast ojczysta etniczna działalność oświatową, kulturalną i edytorскую tylko dofinansowuje. Przykładem Niemcy duńscy i Duńczycy niemieccy w Szlezewiku-Holsztynie.

Nasz premier, rozwijając myśl o parytetach, stwierdził, że Polska powinna ponosić więcej kosztów utrzymania sieci szkół polskich na Litwie. Więcej to znaczy ile? 10, 50, 100 procent? Z wypowiedzi premiera wynikało, że państwo litewskie może w jakiejś części odstąpić od finansowania szkół polskich. Chcą Polacy mieć polskie szkoły, niech Polska za to płaci. Tylko w jakiej części? Termin „parytety” miałby wskazywać, że premier ma na myśli nie proporcje, lecz liczby bezwzględne: ile Polska daje na szkoły litewskie u siebie, tyle i Litwa da na szkoły polskie u siebie. Przy okazji wymieniona została też do mniemana liczba ludności litewskiej na Sejnenszczyźnie: 30 tysięcy. Z tym to już jednak spora przesada. Sami tamtejsi Litwini mówią, że jest ich od 8 do 15 tysięcy, a 30 to w całej Polsce. Na marginesie, w ośmiu szkołach podstawowych, o których było tak głośno, uczy się zaledwie 400 dzieci, a nigdy nie było słychać, by władze polskie zabraniały otwierać litewskie szkoły i klasy, jeśli rodzice sobie tego życzą. Im większą więc liczbę Litwinów na

Sejnenszczyźnie się podaje, tym większe może być zdziwienie: to aż tylu ich tam i tylko tyle dzieci w litewskich szkołach? Coś tu nie tak.

Państwo polskie mniejszości litewskiej nie krzywdzi, i teraz, i za PRL. Na pismo litewskie, na budowę Domu Litewskiego szły i idą grube miliony dotacji. Ile tymczasem dała Litwa na Dom Polski w Wilnie? Nic, jeszcze sama zarobiła oddając w dzierżawę parcelę. O dofinansowaniu pism polskich nie wspomnę. Przegrywa więc Litwa nawet w liczbach bezwzględnych. Jeśli natomiast, biorąc wysokość dotacji w Polsce, zaczniemy obliczać procenty i proporcje mniejszości w ogólnej liczbie mieszkańców – a właśnie taki sposób byłby prawidłowy – wyszłoby, że należy nam się co roku po dobrych kilkaset litów na głowę. Pomnożmy to na oficjalnych ćwierć miliona Polaków na Litwie i będziemy mieli prawdziwe parytety, panie premierze.

Dlaczego mówię o proporcjach? A z tej prostej przyczyny, że i Litwini w Polsce, i Polacy na Litwie płacą państwu podatki. Proporcjonalnie do swej liczby. Jeśli premierowi chodzi po głowie myśli w rodzaju: niech Polska utrzymuje polskie szkoły na Litwie, to myślą następną mogłaby być: no to niech też rodzice uczniów polskich szkół odprowadzają podatki do budżetu polskiego. Powiedziawszy „a”, nie wzdramajmy się przed powiedzeniem „b”.

Pamiętam, na studiach na wykładzie wprowadzającym profesor wyjaśniał nam dostępnie, czym jest stylistyka. Można powiedzieć – klarał: wielce szanowna pani Maria pozwoliła sobie na niezwykle ciekawe i oryginalne potraktowanie tego bardzo zresztą złożonego i nadzwyczaj interesującego problemu. Ale można i tak: głupstwa, Mańka, pleciesz.

Który styl zastosować wobec wypowiedzi premiera o parytetach?

Jan Sienkiewicz

Gospodarczy temat tygodnia

Koniec niepewności

Wojna w Iraku stała się faktem. Pierwsze godziny działań zbrojnych wskazują, że rynki gospodarcze zareagowały na to dodatnio, co zaowocowało poprawą praktycznie wszystkich światowych wskaźników gospodarczych. Niestety, nie po raz pierwszy okazało się, że wojna i związane z tym cierpienia ludzkie wywierają dodatni wpływ na gospodarkę, szczególnie amerykańską.

We czwartek ceny ropy spadły o ponad dolara na baryłce, do poziomu najniższego od trzech miesięcy. Dealerzy liczą, że wojna będzie krótka i nie doprowadzi do większego zamieszania na rynku ropy, które może być w przypadku np. podpalenia przez irackie kierownictwo pól naftowych, a nie zapominajmy, że Irak dysponuje drugimi na świecie zbadanymi zasobami ropy.

Na giełdach światowych nastąpiły wyższe kursy. Pierwsza, jak zwykle, zareagowała giełda tokijska, później następne. Kurs dolara poszedł w górę, szczególnie ostro



wzrosły notowania amerykańskich koncernów zbrojeniowych. Jest to zrozumiałe, oczekują je nowe zamówienia na samoloty, śmigłowce, czołgi, transportery opancerzone, karabiny, a już na pewno trzeba będzie wyprodukować nowe rakiety i bomby, które akurat teraz są wystrzeliwane w Iraku. Są to bardzo drogie zabawki, więc obroty gospodarcze będą duże.

Przyczyna takiego wzrostu optymizmu jest jasna: inwestorzy wierzą, że wojna będzie krótka, przez co wpływ jej na rynki finansowe będzie przewidywalny. W gospodarce jest prawidłowość, że nie

tyle ma znaczenie realna sytuacja gospodarcza, ile oczekiwania inwestorów i konsumentów. Niski kurs dolara, wysokie ceny ropy oraz bessa na giełdach do przedwczoraj wywołane były przede wszystkim niepewnością co do przyszłości sytuacji w Iraku. Dzisiaj wszystko jasne – jest wojna i wszyscy oczekują, że będzie krótka, stąd obserwowany skokowy wzrost wskaźników gospodarczych.

Co w przyszłości? Jeśli wojna rzeczywiście będzie krótka, sytuacja powinna jeszcze bardziej się poprawić. Jeśli wystąpią jakiegokolwiek problemy – wojna przybierze charakter partyzanckiej szarpaniny czy też będą duże straty po stronie amerykańsko – brytyjskiej – niepewność może powrócić, co niechybnie zaowocuje spadkiem notowań.

Miejmy nadzieję, że wojna zakończy się jak najszybciej i straty będą jak najmniejsze – teraz to już interes praktycznie wszystkich, zarówno inwestorów, jak i zwykłych ludzi.

Artur Płocki

Najpopularniejszy polski wokalista Ryszard Rynkowski

będzie gościem jutrzejszego wydania programu
„Album Wileńskie”
LTV, Sobota 8.15

Autorzy polskiego programu w Telewizji Litewskiej
przypominają o powtórkach „Albumu Wileńskiego”:
I Program (LTV) – środa 11.40,
II Program (LTV-2) – sobota 16.15, poniedziałek 17.50

Pałac Kultury i Sportu
22 marca, godz. 18.00

RYSZARD
RYNKOWSKI

dary losu
intymnie
za młodzi, za starzy
nazwij to snem



Generalny
sponsor

szczęśliwej drogi już czas

Bilety do nabycia:
DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE (tel. 27 36 63)
WILEŃSKI PAŁAC KONCERTÓW I SPORTU (tel. 272 39 42)
MADA, VAIKU PASAOLIS
FILHARMONIA (tel. 266 52 33)
Ceny biletów: 20, 30, 40, 50 €

Patronat prasowy:

KURIER
WILEŃSKI

Sponsorzy:

ZNAD WILII
103.8 FM

NSMS
reklama

VE VESKONAS

BAREMA®

WILNIUS
POLSKA
WILNIUS

Penjion

Viliota

VILNIAUS
Saulės
Ziedas

W

W

W

W

W

W

Firma PROTYL

Zajmująca się sprzedażą części zamiennych
poszukuje PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

Oczekujemy:

- znajomości branży motoryzacyjnej
- podstawowej znajomości języka polskiego

Oferujemy:

- atrakcyjne zarobki
- samochód służbowy

Kontakt telefoniczny: +48 601 804 919,

e-mail: j. zwiech@protyl.com.pl

Oferty prosimy składać pod nr faxu: +48 43 843 12 72

(Zam. 153)

„1 kwietnia — nie uświadamiamy sobie wagi tej daty”

Gdzie są gwarancje?

— Od dawna dzień *prima aprilis* uważany jest za dzień żartownisiorów — powiedzieli podczas wizyty w redakcji bracia Michał i Kazimierz Wołodkowie. — Wygląda na to, że tegoroczny 1 kwietnia może stać się wielkim dniem oszustwa dla wielu pretendentów do ojcowizny — mówili, prosząc redakcję o wyjaśnienie, jakie są gwarancje tego, że ich wola, którą muszą wyrazić w podaniach o formie zwrotu ziemi, będzie spełniona. Obawiają się, że zostaną oszukani.

Oto, jak przedstawili swoją sytuację. Obydwaj mają do odzyskania po 1 ha ziemi w Antowilach, wchodzących aktualnie w skład miasta Wilna. Obecnie ich hektary są częściowo zabudowane. Rozumieją, że całego arealu w Antowilach nikt im nie zwróci. Postanowili przenieść prawo własności na część ziemi do Niemenczyzna, bo tam mieszkają. Jednakże, aby zbadać sytuację, złożyli wizytę

w rejonowym wydziale regulacji rolnych, którego kierowniczką Veronika Griganavičiūtė na wzmiankę o miasteczku Niemenczyzn wzruszyła tylko ramionami, twierdząc, że wolnej ziemi tam nie ma.

— Więc po co mamy wyrażać wolę na piśmie, skoro nie istnieją żadne gwarancje, że zostanie ona spełniona? — zapytywali bracia.

Z podobnym pytaniem do redakcji zwróciła się 75-letnia Janina Szafranska, której dotychczas pustą ziemię w Wilnie w Szałtunach (wolny teren nieopodal wystawy Litexpo) teraz zaczynają parcelować i zabudowywać.

— Każą nam na piśmie wyrażać wolę. Jestem w takim wieku, że za należne mi 26 arów chętnie wzięłabym pieniądze. Mam małą emeryturę. Ciężko teraz żyje się nam, starym ludziom. Ale, jakie mam gwarancje, że pieniądze zostaną wypłacone?

A najważniejsze, kiedy to nastąpi? Czy będzie uwzględniany wiek pretendenta, czy tylko numer kolejki do zwrotu? Od nas tylko wymagają, abyśmy składali coraz to inne prośby i podania. Z nami natomiast, jako prawnymi pretendenciami, nikt nie chce się liczyć — stwierdziła ze smutkiem stara kobieta.

Redakcja musi wyznaczyć szczerze, że na razie nie uzyskała odpowiedzi na powyższe pytania. Możemy tylko doradzić starszej pani, że jednak warto złożyć w terminie do 1 kwietnia podanie, w którym należy prosić i o działkę budowlaną (jeśli zachował się wolny teren tam, gdzie była ziemia ojca) i o kompensatę pieniężną. Cokolwiek z tych dwóch rzeczy może do 2004 roku zostanie przyznane pretendenciom. Gwarancji, jednak nie ma. Zgadamy się, że stwarza to napięcia i niepotrzebną nerwowość, ale...

Jadwiga Podmostko

Uwaga, bezpłatny kupon!

Wznawiamy "Kącik matrymonialny"



Do 1995 roku na łamach "Kuriera Wileńskiego" w roli "swata" funkcjonował "Kącik matrymonialny". Niektórzy wieloletni czytelnicy na pewno pamiętają, jakim powodzeniem cieszyła się ta rubryka. Zainteresowani zawarciem znajomości nadsyłałi listy, osobiście składali wizyty w redakcji, telefonowali.

Wiadomo, jak bardzo w ciągu minionych lat wzrosły możliwości kontaktów młodych, mniej młodych i nieco starszych osób ze swymi rówieśnikami. Internet, liczne biura matrymonialne, odpowiednie rubryki w gazetach umożliwiają szybkie zapoznanie się pań i panów.

Jednak z myślą o wielu samotnych Polkach i Polakach na Wileńszczyźnie startujemy po raz drugi. Statystyka małżeńska na Litwie jest niepokojąca. Jak podaje broszura "Kobiety i mężczyźni na Litwie 2001", wydana na podstawie danych Departamentu Statystyki, ilość zawieranych małżeństw zmniejszyła się w ciągu ostatnich 10 lat dwukrotnie. W zeszłym roku na 100 mężczyzn "przypadła" w kraju 114 kobiet, ale ilość ślubów kościelnych, jak też cywilnych nie wzrasta, wręcz odwrotnie, maleje. Na szczęście, rodzą się jeszcze dzieci. Tylko, o zgrozo, co czwarte — nieślubne! Według danych statystycznych, w ciągu 2001 r. liczba noworodków zmniejszyła się o 23 tysiące!

Istnieją setki recept na to, jak ożenić pana nieznanego. Jednak żadna z nich się nie sprawdza, zanim energiczna panna nie wykaże inicjatywy. Życie bowiem dowodzi, że tą najbardziej pasywną, jeśli nie powiedzic leniwą i nawet nieśmiałą stroną, są właśnie panowie.

A więc to do nich "Kącik" apeluje, by pisali, będziemy czekali na listy i propozycje. Ale przecież bez miłej pani nie będzie pary, stąd też wołamy do pań — piszcie!

Niżej zamieszczamy kupon bezpłatnego ogłoszenia o zawarciu znajomości

Po wypełnieniu kuponu należy go wyciąć i nadesłać na wskazany niżej adres redakcji, która zobowiązuje się kopię kuponu wysłać osobom zainteresowanym.

(Wzór wypełnienia kuponu: Mam 25 lat. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 22-24 lat... Mój tel... lub mój adres).

Tak więc, Szanowni Czytelnicy, jak widzicie, zagwarantowana jest całkowita anonimowość.

Gdy nie ma kuponu, można nadsyłać listy i propozycje na kartce papieru.

Uwaga! Prosimy bardzo dokładnie podawać numery telefonów komórkowych. Jeśli ktoś życzy, aby numer jego komórki od razu został opublikowany, prosimy o specjalny dopisek. W publikowanych dzisiaj ofertach adresy i telefony zachowaliśmy do wiadomości redakcji. Każda oferta będzie po pewnym czasie zamieszczona ponownie.

Czekamy na dalsze listy i oferty. Wierzymy, że uda się w naszym "Kąciku", skojarzyć wiele szczęśliwych par!

Nasz adres: Birbynių g. 4 a.
LT 2030 Vilnius.
Tel. 2608447. prosić Jadwigę.

Pragną zapoznać się

1. Szatynka po 30, sympatyczna, z wyższym wykształceniem, gospodarna i zaradna pozna poważnego i zamożnego pana bez złych nałogów. Może on mieszkać w Stanach Zjednoczonych.

2. Poznam odważną i samodzielą dziewczynę, która będzie mogła przyjechać do Polski. Czekam na zdjęcie. (H. R., Polska)

3. Mam 39 lat. Wychowuję 16-letnią córkę. W celu matrymonialnym poznam pana, lubiącego dzieci, ceniącego szczerość. Mieszkam w Wilnie.

Uwaga! Po adresy lub numery telefonów można zwracać się telefonicznie w poniedziałek w godzinach pracy.

Echa naszych publikacji

A jednak "SoDra" spłaca długi

W ub. magazynie "K. W." w zestawie „Samo Życie”, w ślad za informacją osób oficjalnych, napisaliśmy, że po uchwale Sądu Konstytucyjnego, gdy pracującym emerytom zaczęto wypłacać pełną emeryturę, tamtej, nie dopłacanej w ciągu dwóch minionych lat, nie zwraca się. Okazało się, że nie jest to zgodna z prawdą. "SoDra" długi zwraca. Istnieje odpowiednie postanowienie rządu, o którym nie wszyscy pracownicy tego urzędu chcą głośno mówić.

Do redakcji zatelefonovalo kilku

czytelników, którzy odzyskali po trzy-cztery tysiące litów. Mieszkanca Nowej Wilejki, nauczycielka z zawodu, odzyskała nie dopłaconą emeryturę za okres 12 miesięcy, inni za 18. Widocznie, wysokość zadłużenia zależy od tego, w jakim terminie zaprzestano wypłacania emerytury.

Ponieważ informacja z poprzedniego piątku była odpowiedzią na pytanie pani Katarzyny z osiedla Bukiszki (rejon wileński), przepraszamy ją za niezgodną z rzeczywistością informację i radzimy zwrócić

się do zarządu "SoDry" rejonu wileńskiego przy ul. H. Manto 2 (koło Rynku Kalwaryjskiego).

Szanowni Czytelnicy! Gorąco dziękujemy za telefony. Prosimy, aby w każdej nurtującej Was kwestii zwracać się do nas. Zestaw tematyczny „Samo Życie” jest redagowany z myślą o codziennych sprawach ludzkich, o naszych wspólnych kłopotach i radościach. Okazuje się, że możemy pomagać sobie wzajemnie, chociażby pożyteczną informacją.

Wdowi dodatek jest różny

Na razie nie ma jednolitej sumy

"Moja mama mieszka na wsi i od niedawna, po śmierci ojca, otrzymuje wdowi dodatek. Wydaje mi się, że jest to zbyt mała suma".
Janina Z. Wilno

Od dnia 1 maja 2002 r. podsta-

wowy wdowi dodatek do emerytury małżonka wynosi na Litwie 35,50 Lt.

Jednak suma ta może być wyższa zależnie od wielkości emerytury zmarłego małżonka i od aktualnej emerytury bazowej. Obecnie

emerytura bazowa wynosi 138 Lt (nie mylić z sumą 125 Lt, stanowiącą obecnie w naszym kraju MS - minimum socjalne).

Wdowi dodatek nie podlega indeksowaniu.

O TWOJEJ INFЕКCJI

NIE DOWIE SIĘ NIKT, Z WYJĄTKIEM CIEBIE SAMEGO!



Jak wykazały badania, przeprowadzone przez „UNION CLINIC Vilnius”, blisko 50 proc. osób jest nosicielami infekcji, w tym również rozprzestrzenianej drogą płciową. W większych miastach kraju ten problem jest bardzo istotny. W wielu przypadkach ludzie przez kilka miesięcy, a nawet lat nie podejrzewają, że są zarażeni i są pewni swojej „sterylności”. Po zarażeniu się mikoplazmozą, ureoplazmozą, chlamidiozą, trichomonozą, gardnereliozą, wirusem citomegalu, kandydozą i in. można nie odczuwać żadnych objawów, ale z czasem przewlekłe formy choroby mogą spowodować wiele poważniejszych problemów, jak zmniejszenie odporności, bezdzietność, procesy zapalne w układzie moczowym i pęciowym oraz schorzenia innych narządów.

Problem jest na tyle poważny i niebezpieczny, że każdy powinien dziś zadać sobie pytanie: „Czy rzeczywiście nie jesteśmy zarażeni jakąś rozprzestrzeniającą się drogą płciową infekcją, aczkolwiek nie zmieniamy często partnerów”. Międzynarodowe centrum medyczne „UNION CLINIC Vilnius” jest jednym z największych ośrodków, specjalizujących się w zakresie urologii, uroginekologii i seksologii. W ciągu pomyslnych lat istnienia kliniki dopomogliśmy już tysiącom mężczyzn i kobiet, którzy żyją dziś pełnowartościowym życiem bez infekcji i stanów zapalnych.

„UNION CLINIC Vilnius” wśród Innych zakładów leczniczych wyróżnia się nie tylko tym, że pracują tu wysoko wykwalifikowani lekarze, jak też pozostały personel medyczny, nie tylko tym, że centrum stosuje unikalne kompleksowe metody lecznicze, w tym „know-how”, należąca wyłącznie do międzynarodowego centrum medycznego „UNION CLINIC Vilnius”, ale i tym, że każdy pacjent jest przyjmowany indywidualnie i z szacunkiem. Zapewnia się anonimowość (nie żąda się żadnych personaliów — można podać dowolne nazwisko). Istnieje elastyczny system zniżek oraz możliwość ratalnej opłaty za leczenie. Stała wymiana doświadczeń z kolegami za granicą, wdrażanie nowoczesnych metod badania i leczenia zapewniają usługi lecznicze według standardów światowych.

UROLOGIA ■ SEKSOLOGIA ■ PROKTOLOGIA ■ GINEKOLOGIA ■ DERMATOLOGIA
BADANIA LABORATORYJNE I ECHOSKOPIA ■ KOLPOSKOPIA I IN.

Powierzcie swoje zdrowie specjalistom z „UNION CLINIC Vilnius”! (Zam. 160)

Szczegółowa informacja i rejestracja
tel.: (8-5)215 44 44, 8 612 85580,
ul. Polocko 21, Vilnius

Moskwa, tel. (8-10-7095) 258 25 26, Sankt Petersburg, tel. (8-10-7812) 312 73 60

Tekst.....
.....
.....
Adres, telefon lub e-mail.....

Stronę przygotowała Jadwiga Podmostko

Sponsor nagród
— kino



...Złoty nadwierość	Herb Mickiewicza	Rów tektoniczny w Syrii	Żona króla Sparty	1	Łuk wsparty na dwóch kolumnach	13
11	Młepoka czwartorzędu	Gra z damkami	Delfin słodkowodny	8	5	
Autorytet	15	Zrzęta	Część kościola	6	Pierwiastek chemiczny	3
Bransoletki dla zbroja		Mł. córka Nocy		12		
Pracuje z drukami	10					
Stolica Surinamu		Auto, model Opla				
Fan „Wisły” Wion chłur		Grupa zwierząt gosp. ok. reślonej rasy	Zejsie z linii ciosu	2		
						14

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko niemieckiego archyologa, odkrywcy popiersia królowej Nefretete.

Ułożył Kazimierz Wołodko

Cotygodniowe losowanie nagród za rozwiązanie krzyżówki. Kupon z rozwiązaniem krzyżówki można nadsyłać do 26 marca (decyduje data stempla pocztowego). Wyniki zamieścimy 28 marca.

Rozwiązanie krzyżówki z 7 marca

...odmawiałam ani razu (Dokończenie humoru)

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 7 marca, zostały rozlosowane nagrody. Tym razem ufundowało je kino „Lietuva”. Są to zaproszenia do kina dla jednej osoby.

Zwycięzcami zostali: Halina Kalwajt (Wilno), Edward Mackiewicz (wieś Świętniki, rej. trocki), Antoni Naruszewicz (Wilno).

Uwaga, osoby przysyłające rozwiązanie krzyżówek, prosimy o podanie imienia, nazwiska, adresu, a także w miarę możliwości – numeru telefonu.

W losowaniu nagród za rozwiązanie krzyżówek nie mogą uczestniczyć pracownicy redakcji oraz członkowie ich rodzin.

Dowcipy

Jasiu, nie hustaj dziadziusia! – mówi mama. – Jasiu, słyszysz?

– Jasiu!!! Nie po to się dziadziusia powiesił, żebyś go teraz hustał!

W Nowym Jorku pacjent wchodzi do znanej psychoanalizy.

Otwiera drzwi i widzi dwie sirażki: „Mężczyźni” i „Kobiety”.

Idzie w kierunku wskazanym przez pierwszą z nich i dochodzi do następujących sirażek: „Miłość do matki” i „Nienawiść do matki”.

Znów podąża za wskazaniami pierwszej. Na kolejnych sirażkach widzi napisy: „Miłość do ojca” i „Nienawiść do ojca”.

Wybiera kierunek wskazany przez pierwszą z nich. Po chwili staje przed parą drzwi. Na jednym wisie tabliczka: „Ponad 20 tys. dolarów dochodu”, na drugim: „Poniżej 20 tys. dolarów dochodu”. Otwiera te

drugi i... wychodzi na ulicę.

Kiedy mąż wyłaje na żonę wszystkie pieśni?

– Kiedy to nie jest jego żona.

Co zrobić, jak się zobaczy latającego słońca?

– Wytrzeźwieć.

tele KURIER

BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

21-27 marca 2003 r.

CZŁOWIEKA UTALENTOWANEGO ZAWSZE DARZĘ UCZUCIEM

Tę popularną aktorkę iryzowali w objęciach najatrakcyjniejsi mężczyźni naszego kina: Andriej Mironow, Oleg Mieńszikov, Jurij Bogatyriow... Natiemiasz przez życie już od dwudziestu lat kroczy ona w objęciach pisarzy-satyryka Michaiła Miszyna.

Czy Pani była kiedyś zakochana w partnerach filmowych i teatralnych?

Zawsze. Co nie oznacza, że nawiązuję miłosną więź. Ale romantyczny nastrój towarzyszył mi zawsze, idealizowałam, ubóstwiałam i to mi pozostało do dziś. Partner doskonalił w swej roli jest dla mnie kimś niezwykłym.

W filmie „Całkiem niespodziewanie” spotkała się Pani z Bogatyriowem...

Za Bogatyriowem a mnie na-

wet wydano. Ponieważ i film miał szczęśliwe zakończenie, i zawsze chodziliśmy objęci, i listy pisaliśmy do siebie, gdy on wyjeżdżał gdzieś daleko na występy gościnnie, i telefonował do mnie stamtąd... To była niezwykle romantyczna przyjaźń. Ciągnęło nas do siebie. Ze strachem wszystkim się wydawało, że jesteśmy kochankami, a jednak nie byliśmy. Partnerstwo nieraz łączy tak mocno, że się nie da niczym rozdzielić. Wszak ludzie nie wierzą w prawdziwą przyjaźń. Jeśli widzą subtelne uczucia, dopatrują się w nich romansu. Nieraz uważano mnie za kochankę moich licznych partnerów.

(Dokończenie na str. 23)



Diane Lane i Andy Garcia w filmie za 3 miliony



Znany z „Matrixa” Joe Pantoliano zadebutuje jako reżyser filmem „Just Like Mona”.

„Just Like Mona” to oparta na wątkach życia Pantoliano opowieść o włosko-amerykańskiej rodzinie z Hoboken w New Jersey. Zdjęcia do filmu Pantoliano mają rozpocząć się w pobliżu maja w New Jersey. Budget powinienn zamknąć się kwotą 3 milionów dolarów. W obrazie zagrają Diane Lane, Marcia Gay Harden, Andy Garcia.

Sean Astin bratem Drew Barrymore

Sean Astin dołączy do obsady komedii romantycznej „50 First Kisses”. Główne role w filmie grają Drew Barrymore i Adam Sandler. W „50 First Kisses” Adam Sandler gra chłopaka, który zakochuje się, zresztą z wzajemnością, w przypadkowo spotkanej dziewczynie (Drew Barrymore). Problem polega jednak na tym, że bohaterka cierpi na utratę pamięci krótkotrwałej i następnego dnia nie pamięta ze spotkania. Niedługo scenariuszem obrazu pracovali: George Wing, Lowell Garza i Babaloo Mandela. Reżyseruje Peter Segal.

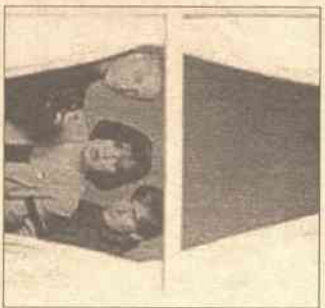


TELE ANONSE TELE ANONSE TELE ANONSE

PIĄTEK 21. III

TV 3 20.15

Inna zasada



Komedia, USA 1993, reż. John Badham, wyk. Richard Dreyfuss, Emilio Estevez...

TV 3 22.40

Tajemnice prezydentów pałacowych 3. Jestem cesarzem



Dramat, Rosja 2001, reż. Swietlana Druziniina, wyk. Siergiej Szakurów, Jekatierina Nikitina...

ANONSE

a tymczasem Aleksander Mienszykow leży na łozu śmierci.

Tango TV 22.00

Cielesne wętki

Thriller, USA 1995, reż. James Lemme, wyk. Linda Fiorentino, Daniel Baldwin...

LNK 20.35

Striptiz



Film akcji, USA 1996, reż. Andrew Bergman, wyk. Demi Moore, Armand Assante...

Na ulicach Nowego Jorku zjawily się pierwsze obryzynie karaluchy. Szybka ewolucja przekształca potwornych mutantów w stworzenia podobne do ludzi.

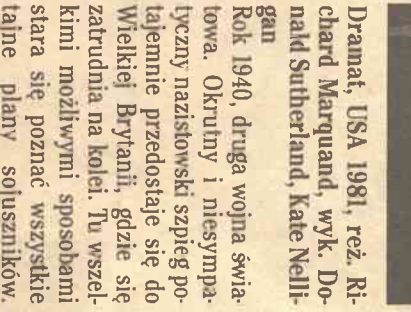
TV 4 14.45

Ucho igielne

Film sensac., USA 1995, reż. Andrew Lane, wyk. Mel Harris, Sheila Kelley...

LNK 20.35

Striptiz



Rok 1940, druga wojna światowa. Okrutny i niesympatyczny nazistowski szpieg...

z kosmosu, którego rodzice postanowili pozostawić na wakacje z dziećmi Ziemi.

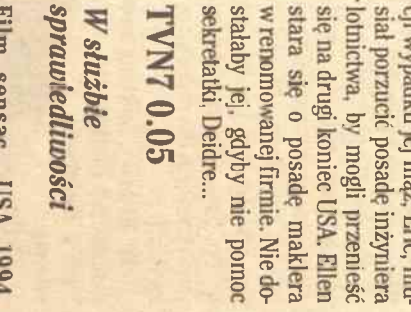
TVN7 21.10

Sekretarka

Film sensac., USA 1995, reż. Andrew Lane, wyk. Mel Harris, Sheila Kelley...

TVN7 0.05

W służbie



Film sensac., USA 1994, reż. Steve DiMarco, wyk. Roddy Piper, Billy Blanks...

CZŁOWIEKA UTALENTOWANEGO ZAWSZE DARZĘ UCZUCIEM

TELEPOSTAĆ

(Dokończenie ze str. 1) Wydano mnie również za Mienszykova. Nawet telefonowano do jego mamy i mówiono, że jesteśmy kochankami.

W okresie filmowania „Brany Pokrowskiej” byliśmy jeszcze młodzi, cała ekipa żyła w przyjaźni. Potem razem do Teatru im. Jeremiowej, całe dni spędzaliśmy w teatrze, dużo graliśmy razem. Jedną z ostatnich prac z Olegiem był film „Wschód-Zachód”. Moja pierwsza sztuka „Światło Księżycy, miodowy miś...” przygotowywali...

W trudnej chwili, w eks-tremalnych sytuacjach — niewątpliwie. Może nie telefonować przez 2 miesiące, nie interesować się, jak mi się powodzi, ale jeśli o coś poproszę, a on zrozumie, że trzeba, a on zrozumie, że trzeba, a on zrozumie, że trzeba, a on zrozumie, że trzeba...

chowywał się po mesku, po rycersku, nie pozwalał nam wpaść w depresję, ciągle żartował, dawał animuszu wszystkim. Gdy się zbliżał, u wszystkich poprawiał się nasrój. Wspominał obcowanie z Mitronowem jako stan szczęścia i absolutnej radości. Spotkanie z takim człowiekiem jest wielkim darem losu. Przed filmowaniem nie znalazł się, byłam nieśmiała, początkowo nieco się go bałam, bo to wszak człowiek-sukces, gwiazda, popularny aktor, a ja — początkująca aktorka (był to jeden z moich pierwszych filmów). Nie narzucałam mu swego towarzystwa. Z miejsca otoczył mnie opieką, zachowywał się szlachetnie, jak dement — czy nawiazać przyjaźni, czy zachować dystans. Uważam jednak, że talent ma prawo do wszystkiego. Z wyjątkiem może przykazani: nie zabijaj, nie kradnij. Słowem, bez kryminatu.

Czy mogłaby Pani pociągnąć aktorów? Czy teoretycznie można założyć z nim rodzinę? Mnie się wydaje, że z trudem. Jest to raczej nierealne. Ale jest przede wszystkim par aktorów...

Nie za wiele takich, których małżeństwa są trwałe. Coraz więcej spotkań i rozstań. Dłatego wyszła Pani za mąż za satyryka? Czy była to miłość od pierwszego wejrzenia? Nie, było jak w zwykłej powieści. Czyim urzekł Panią Mitosia? Myslalam sobie: ach, jakże mocno on mnie kochał! Pięknie adorował, z restaura-



Jakie cechy uważa Pani za najważniejsze u mężczyzny i u aktora? Zarówno u mężczyzny, jak i u aktora zawsze nade wszystko — ceniam talent. Nie interesował mnie ani wygląd zewnętrzny, ani charakter, bo zawsze się zakochywałam w utalentowanym człowieku. A co jest nie do przecięcia u mężczyzny? Talent każdemu wszystko wybaczyc. Co innego — moje prawo obcowania z nim, większa lub mniejsza życzliwość. Tu się wybiera tego, z którym jest łatwiej. Ale obiektywnie

utalentowani ludzie rzadko mają dobre charaktery. I już od ciebie zależy, czy nawiazać przyjaźni, czy zachować dystans. Uważam jednak, że talent ma prawo do wszystkiego. Z wyjątkiem może przykazani: nie zabijaj, nie kradnij. Słowem, bez kryminatu.

Czy mogłaby Pani pociągnąć aktorów? Czy teoretycznie można założyć z nim rodzinę? Mnie się wydaje, że z trudem. Jest to raczej nierealne. Ale jest przede wszystkim par aktorów...



NIEDZIELA 23. III

TV 3 10.50

Katastrofa statku



Film przyg., Szwecja, Norwegia 1990, reż. Nils Gaup, wyk. Gabriel Byrne, Stian Smestad Rok 1850. Młody człowiek z Norwegii - Hakon musi wyruszyć w daleką podróż, aby pracować na wielkim statku wykupić zadłużone gospodarstwo swego ojca. Początkowo chłopiec nieźle się powodzi, ale o to na statku zaczynają się dzieć dziwne rzeczy. Umiera kapitan, a jego miejsce zajmuje podejrany oficer angielskiej floty królewskiej. Niebawem się okazuje, że nowy kapitan jest piratem.

TV 3 20.15

Swat



Komedial, USA, W. Brytania, Irlandia 1989, reż. Mark Joffe, wyk. Jeane Garofalo, Jay O. Sanders Marse jest pomocnicą senatorską. Podczas kampanii wyborczej musi udać się do Irlandii, aby jej szef zdobył jak najwięcej głosów bostońskich Irlandczyków. Po przybyciu na miejsce Marse z miejsca budzi zainteresowanie miejscowych mężczyzn. Okazuje się, że właśnie tu się odbywa starzy rytuał swatania. Najstarszy miejscowy swat znajduje dla Marse odpowiednią parę i potajemnie ją swata.

TV 4 19.20

Śnieżny raj



Melodramat, Niemcy 2001, reż. Erwin Keusch, wyk. Tanja Wedhorn, Andreas Brucker Tuż przed Bożym Narodzeniem Polinę porzuca przyjaciel, ale kobieta otrzymuje zaproszenie na spędzenie świąt wspólnie z współpracownikiem w domu jego rodziców w górach. Polina dochodzi do wniosku, że nie warto samotnie płakać pod choinką i postanawia wyjechać. Tymczasem Maks stawia warunek - kobieta powinna wystąpić w roli jego narzeczonej. Cho-

dzi o to, że jego ojciec jest ciężko chory i być może będzie to jego ostatnie święta, a żaden prezent nie sprawi mu tak wiele radości, jak narzeczonej starego kawalera syna.

TV 4 21.00

Paparazzi



Komedial, Francja 1998, reż. Alain Berberian, wyk. Patrick Timsit, Vincent Lindon Zdjęcie skromnego urzędnika Franka obok dwóch calejających się na stadionie gwiazd TV publikuje pewne bulwaro-

we czasopismo. Byłaby to tylko miła przygoda, gdyby nie fakt, że Frank musiał być w tym czasie na służbie, nie zaś na stadionie. Rozgniewany szef zwalnia więc go z pracy. Frank świadomy tego, że padł przypadkową ofiarą „paparazich” uporczywie szuka prawdy w redakcji i nieoczekiwanie sam zostaje wciągnięty do bulwarowego biznesu - zostaje... „paparazim”.

TVN 7 10.50

W poszukiwaniu dziewiczej przyrody

Dok. s. przyg., Francja 1998 Jest to jeden z najświeższych seriali przyrodniczych telewizji francuskiej. Od wie- lu lat Nicolas Hulot przemierza świat w poszukiwaniu najpiękniejszych i najbardziej interesujących zakątków, będących ostoją przyrody. Plonem jego podróży są niezwykłe filmy, które zyskały sobie we Francji zasłużoną popularność.

TVN 7 12.10

Mistrzynie

Film rodzinny, Rumunia, Kanada 1990, reż. Elisabeta Bostan, wyk. Izabela Moldovan, Mircea Diaconu Bohaterkami filmu są dziewczęta uprawiające gimnastykę. Trenują one w słynnej Deva School - szkole rumuńskich sportmenek. Przygotowują się do udziału w igryskach olimpijskich.

TVN 7 18.10

Rodzina orkiestra



Film obycz., USA 2000, reż. Bradley Wigor, wyk. Glenna Headly, Tom Irwin

Ingrid Green była w młodości utalentowaną pianistką. Porzuciła karierę, gdy wyszła za mąż za Normana, farmera hodującego krowy. Ingrid i Norman mieszkają w prowincjonalnym miasteczku. Tu urodziła się ich córka, Rachel. Dziewczyna odziedziczyła talent po matce, zaczęła karierę muzyczną. Po latach małżeństwa z Ingrid również Norman zmienił stosunek do muzyki i postanowił zorganizować w miasteczku prawdziwą orkiestrę.

TVN 7 0.20

Skłócone miasto



Film obycz., USA 1992, reż. Daniel Petrie, wyk. Michael Tucker, Carolee Galloway Film oparty na faktach. Dyrektor liceum w Nowej Anglii, chcąc przeprowadzić reformę w szkole, zastosował niecodzienne metody. Jego nowatorskie sposoby nie znalazły uznania. Mężczyzna został wyrzucony z pracy.

11 K 20.55

Mister X

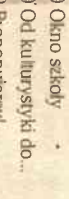


Film muz., Rosja 1958, reż. Józef Chmielnicki, wyk. Georg Ots, Marina Juraszowa Jest to ekranizacja operetki Calmana „Księżniczka cyrku”. Opowiada o miłości znanej artystki cyrkowego i bogatej młodej wdowy Teodory.

CZWARTEK 27. III

Table with TV schedule for Wednesday, March 27th. Columns include time, channel (e.g., TANGO, TVP1, TVPOLONIA), and program details.

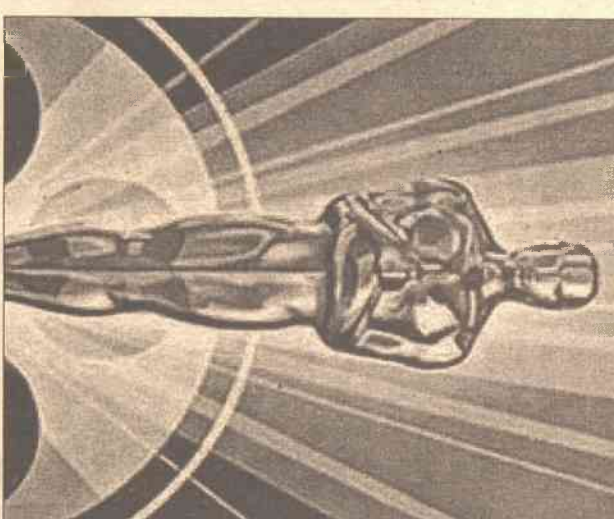
Continuation of the TV schedule table, listing programs from 18:10 to 23:50.



Oscarowa wojna

Artyści nominowani do Oscara zapowiadają, że będą przegrywać antywojennie.

Angielski reżyser Stephen Daldry, nominowany za reżyserię obrazu „Godziny”, zdradził, że jeśli tylko wygra, na pewno wygłosi antywojenne przemówienie. ... Sądząc, że niemożliwe jest nie wspomnieć o wojnie i mam nadzieję, że także inni będą protestować – mówi Daldry. – W przeciwieństwie do organizatorów Brytyjskich Nagród Filmowych, nie dostałbym ostrzeżenia w tej sprawie od Akademii Filmowej. Wśród innych nominowanych, którzy zapewne będą wygłaszać kwestie przeciw wojnie, są nominowany Ronald Harwood, nominowany do nagrody Akademi, Pedro Almodóvar, David Hare, nominowany za scenariusz do „Go-dzin” oraz Michael Moore – najpoważniejszy pretender do Oscara w kategorii filmu dokumentalnego. Tymczasem i niepoprawne politycznie, ale tak właśnie myśle. Nie mogę ścierpieć, gdy aktorzy i reżyserzy wychodzą na scenę i wygłaszają przemówienia. Ja przemawiam swoją pracą.



twierdzi Harwood. – w kategorii filmu dokumentalnego. Tymczasem i niepoprawne politycznie, ale tak właśnie myśle. Nie mogę ścierpieć, gdy aktorzy i reżyserzy wychodzą na scenę i wygłaszają przemówienia. Ja przemawiam swoją pracą.

Matżeńskie kłopoty Julii Robertts

Ośmiomiesięczne, i Kirsten w jej przyziemne małżeństwo Julii Robertts i Dannyego Modera ma poważne kłopoty – aktor-ka wścieka się, ponieważ jej mąż zaczął flirtować z Kirsten Dunst na planie filmu „Mona Lisa Smile”, w którym obie występują. Cytowane przez „National Enquirer” źródła z planu donoszą: „Julia przytępała Dannyego

matężstwo Julii Robertts i Dannyego Modera ma poważne kłopoty – aktor-ka wścieka się, ponieważ jej mąż zaczął flirtować z Kirsten Dunst na planie filmu „Mona Lisa Smile”, w którym obie występują. Cytowane przez „National Enquirer” źródła z planu donoszą: „Julia przytępała Dannyego



Jude Law menedżerem Beatlesów?

Jude Law poszukuje wytwórni, która wyprodukuje film o Brianie Epsteinie – byłym menedżerze grupy The Beatles. Jakiś czas temu Jude Law kupił pamfletki Briana Epsteina na aukcji. Już wtedy pojawiły się informacje, że aktor chce zrobić obraz o człowieku, który w dużym stopniu przyczynił się do sukcesu Beatlesów. Teraz jednak Law w wywiadzie dla „London Daily Post” zadeklarował, że chce zrobić taki film i zagrać w nim główną rolę. „Brian zaczął pisać pamfletki w wieku 15 lat, a skończył gdy miał 27” – wyjaśnia Law. „Pamfletki te są szkieletem i komizm, których notatek. Wyżłania się z nich obrazek niesamowitej osobowości.” Law przyznał, że odłożył projekt w czasie, gdyż chciał się poczuć na tyle

Joanna Brodzik wybrała „Glamour”

Joanna Brodzik będzie promowała nowy magazyn dla kobiet „Glamour”. Kampania będzie obejmowała reklamy telewizyjne i czasopiśmiennicze. Joanna Brodzik, znana m.in. z serialu „Kasia i Tomek” poprowadzi całą kampanię promocyjną nowego luksusowego magazynu dla ko-

mości 6.10. 12.15 Dzień do bry, Białorusi! 8.10 S. „Czas miłości” 9.15, 17.05 S. „Audrey Hepburn. Historia życia” 10.00 S. „Szałkajca Madrali” 11.20 S. „Weseln” „Bonanza” 12.10 S. „Felicity” 12.55 S. „Komedie” 13.40 Komedie „Szalone duchy” 18.00 S. „Odwieczny zaw” 18.00 S. „Odwieczny zaw”

Table with TV schedule for LTV, TVN, TV, and TANEO TV channels, listing programs and times.

Table with TV schedule for TANEO TV channel, listing programs and times.

Table with TV schedule for TANEO TV channel, listing programs and times.

Table with TV schedule for TANEO TV channel, listing programs and times.

Table with TV schedule for TANEO TV channel, listing programs and times.

KIBERNETIKOS PASAULIS



www.kibernet.lt

INFOCENTRUM DOMOWE

- Intel Pentium 4 2400 MHz
- Twardy dysk 80GB 7200 rpm
- CD-RW 48X/40X/14X
- Pamięć oper. 256 MB DDRAM
- Karta graficzna GeForce MX464MB
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX

2699 Lt



Wstępna wpłata! 0,- Podwyżka!



drukarka atramentowa Lexmark Z25 49 Lt

KUP KOMPUTER TANIEJ!!!

Intel Celeron 1100MHz

- Twardy dysk 30GB 7200 rpm
- Stacja dyskietyk 3.5"
- Pamięć oper. 128 MB SDRAM
- Karta graficzna Integrowana 3D
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX
- Głośniki 120 W

849 Lt

Intel Pentium 1800MHz

- Twardy dysk 60GB 7200 rpm
- Stacja dyskietyk 3.5"
- CD-ROM 48X/40X/12X RW
- Pamięć oper. 256 MB DDRAM
- Karta graficzna GeForce MX464MBDDRAM
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX
- Głośniki 120 W

1649 Lt

AMD Duron 900MHz

- Twardy dysk 30GB 7200 rpm
- Stacja dyskietyk 3.5"
- Pamięć oper. 128 MB SDRAM
- Karta graficzna Integrowana 3D
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX
- Głośniki 120 W

799 Lt

WYPRZEDAŻ

Ograniczona ilość towarów po tych cenach!

AMD Athlon 2200MHz

- Twardy dysk 40GB 7200 rpm
- Stacja dyskietyk 3.5"
- CD-RW 48X/40X/12X
- Pamięć oper. 256 MB SDRAM
- Karta graficzna GeForce MX464MB DDRAM
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX
- Głośniki 120 W

2499 Lt

Intel Celeron 1700MHz

- Twardy dysk 40GB 7200 rpm
- Stacja dyskietyk 3.5"
- CD-ROM 48X/40X/12X RW
- Pamięć oper. 256 MB DDRAM
- Karta graficzna GeForce MX464MBDDRAM
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX
- Głośniki 120 W

1199 Lt

AMD Duron 1300 MHz

- Twardy dysk 30GB 7200 rpm
- Stacja dyskietyk 3.5"
- CD-ROM 52X
- Pamięć oper. 256 MB SDRAM
- Karta graficzna GeForce 2MX32MB RAM
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX
- Głośniki 120 W

1249 Lt

Intel Celeron 1300 MHz

- Twardy dysk 30GB 7200 rpm
- Stacja dyskietyk 3.5"
- CD-ROM 52X
- Pamięć oper. 256 MB SDRAM
- Karta graficzna GeForce 2MX32MB RAM
- Karta dźwiękowa Integrowana 3D audio
- Obudowa ATX
- Głośniki 120 W

1449 Lt



AKCIA!

Drukarka atramentowa Canon S 200 X2880x720dpi

1.b. druk. 5 ppm

druk. kol. 3ppm port USB

279 Lt



AKCIA!

Monitor PROVIEW PX-572 15"70 KHZ - tylko 99 Lt

Komputery nowej generacji, a także monitory, drukarki, skanery oraz wiele innych towarów IT możecie nabyć:

Vilnius, Vytenio 16a, tel. 8 (5) 231 04 88

Vilnius, Goštauto 4, tel.: 8 (5) 261 65 69

Vilnius, Savanorių pr. 40, tel.: 8 (5) 239 57 50

COME KIBERNETIKOS PASAULIS

prezent: "Lord of the rings" Activiti Studio

16.35 Humor ekstremalny	gra: Wiosna	1.00 Łańcut 2000: Johann Sebastian Bach	13.45 „Klan” – telenowela
16.45 Magazyn muz.	14.10 „Yesterday” – film fab.	1.20 Monitor	14.10 S. „Siódme niebo”
17.35 S. „Garfield i przyjaciół”	16.00 Wiadomości	1.35 Wiadomości	15.00 Plus minus – magazyn ekonomiczny
18.00 S. „I znów ty”	16.10 Wczoraj z Jagielskim	1.40 Magazyn olimpijski – Echo stadionów	15.30 www.media.spoko – felieton
18.30 Węstern „Bonanza”	17.00 „Klan” – telenowela	1.45 Komedie „Drew Carey Show”	15.50 S. dok. „Narodźiny”
19.30 Tangorama	17.25 Rewizja nadzwyczajna	2.15 S. komed. „Drew Carey Show”	16.00 Wiadomości
21.00 Humor ekstremalny	18.00 Telexpress	4.30 S. komed. „Drew Carey Show”	16.10 Rower Blazela – program dla młodzieży
21.15 S. „Szałkajcie Mądrali”	18.20 Sportowy Express	7.55 Telesklep	16.35 S. „Moda na sukces”
22.00 Komedie „Zeus i Rokszama”	18.30 Gość Jedynki	8.10 S. anim. „Magyczny wojownicy”	17.00 Studio sport: MS w łyżwiarstwie figurowym
23.40 Tangorama	18.40 Zaczarowany pociąg – magazyn dla młodych widzów	8.35 S. anim. „Grupa specjalna Eko”	18.00 Telexpress
1.00 Humor ekstremalny	19.00 Zgadnij, odpowiedz – program dla dzieci	9.00 „Potęga miłości” – telenowela	18.20 Sportowy Express
7.00 Kawa czy herbata	19.10 S. anim. „Tajemnice Dobromir”	9.12 Pogoda	18.30 Gość Jedynki
9.00 Wiadomości	19.35 Magazyn olimpijski – Echo stadionów	9.15 Wroniczka 17	18.40 „Klan” – telenowela
9.12 Prognoza pogody	20.05 Eurobarometr – magazyn	9.25 „Klan” – telenowela	19.10 Obraz niekontrolowany – magazyn reportażski
9.15 Wroniczka 17	20.15 Panorama	10.40 S. przyg. „Misja Colargola”	19.40 Książki na wesoło
9.25 „Klan” – telenowela	21.05 Plus minus – magazyn ekonomiczny	11.30 „Słoneczny patrol” – telenowela	19.45 Eurobarometr
9.45 Eurotel – magazyn	21.10 „Klan” – telenowela	11.30 „Słoneczny patrol” – telenowela	20.00 Wieczornika
10.00 S. anim. „Pomyślowy Dobromir”	21.35 Polska karta – magazyn	12.15 S. komed. „Alf w mieście”	20.30 Wiadomości
10.10 Zaczarowany pociąg – magazyn dla młodych widzów	Zagajewski – widowisko poetyckie	12.40 S. sensac. „Gorączka w mieście”	20.59 Sport
10.35 S. anim. „Tajemnice wiklinowej zatoki”	12.05 Forum – program publ.	12.45 Telesklep – myś o wielkim sercu”	21.05 Pogoda
11.00 Panorama	12.50 Film anim.	12.55 „Dzeczko za wszelką cenę” – film fab.	21.15 „Dzeczko za wszelką cenę” – film fab.
11.05 Plus minus – magazyn ekonomiczny	13.00 Wiadomości	12.55 DEBATA	22.55 DEBATA
11.35 Spokoitnie z literaturą: Simutno	13.10 Więści polonijne – magazyn	23.40 Kronika kryminalna	Jedynki – Poza prawem
Życ bez utopii – Adam Zagajewski – widowisko poetyckie	13.25 Co nam w duszy	0.05 Monitor Wiadomości	0.25 Kurs dnia – magazyn ekonomiczny
12.00 Panorama	13.25 Co nam w duszy	0.30 „Zakazane przyjemności” – film dok.	0.30 „Zakazane przyjemności” – film dok.
12.05 Forum – program publ.	13.25 Co nam w duszy	1.25 „Sen o zwycięstwie” – film fab.	3.15 S. krym. „Prawo i bezprawie”
12.50 Film anim.	13.25 Co nam w duszy	3.55 Studio sport: MS w łyżwiarstwie figurowym	
13.00 Wiadomości			
13.10 Więści polonijne – magazyn			
13.25 Co nam w duszy			

skwa biznesu 13.15 S. „In-spektor Derrick” 14.20 Droga do siebie 14.30 Oczywiste, lecz niewiarygodne 15.00 Regiony 15.30 Stopnie 16.00 S. „Pragnienie zemsty” 17.15 Borys Norkin zaprasza 17.55 S. „Miłosne więzy” 18.40 Droga do siebie 18.50 Moskwa biznesu 19.00 Film fab. 21.40 Nasza wersja 22.20 „Wremieczko” 22.50 Pietrowka 38 23.30 Srebrny dysk 23.45 S. „Iluzja morderstwa” 0.30 Telefon zaulanja

8.23 S. „Mały John” 9.15, 16.15 S. „Ziemia obiecana” 9.58, 16.58 S. „Czas nie czeka” 11.57, 18.57 Film fab. „Historia rodziny Mendesów” 13.30 Film fab. 15.19 Film fab. „Królowa poniżonych” 19.45 Film fab. „Brokrytyn południowy” 20.30 S. „Miasto aniołów” 22.00 Film fab. „Ostatni muszkieter” 23.53 S. „Fidel”

9.30, 13.00 Sport rekreacyjny 10.30, 16.00, 1.00 Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym 14.00 Snowboardzistów 14.30 łyżwiarstwo górskie 15.00, 17.45 Kolarstwo 16.45, 19.00 Piłka nożna 18.45, 0.45 Nowości Eurosportu 20.00, 22.30 Wydarzenia sportowe 20.15 Tenis 22.45 Jeździectwo 23.45 Golf

10.55 Turbo 11.20 Miejska taksówka 11.50 Budowa maszyny 12.15 Stulecie ludzkości 13.10 Wyspiisko 14.05 Wielkie budowle 15.00 Dłaczego znikły duże zwierzęta 17.00 Pola bitew 18.00 Wędkarstwo 19.00 Ekstremalne maszyn 20.00 Ręczny dinozaur 21.00 Ciemny wiek Anglii 22.00 Kochanka i publiczność 23.00 Zagadki starożytności 24.00 Rozpad ZSRP

NIEDZIELA 23. III



Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 8:10 Magazyn Wspólnot narodowych, 8:20 Menora Nowości, 8:30 Kościół katolickiego Świąteczne myśli.

4

Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 6:40 Na tenaty religijne w Cherry Falls, USA, 2000, 18:45 Wiadomości, 19:00 Sport TV3.

3

Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 8:50 Formuła-1, 10:50 Film przyg. „Katastrofa statku”.



Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 8:45 Lekcje dojrzości Klauna, 17:45 S. „V.I.P.”.

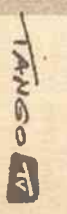


Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 9:00 Godzina siły ducha, 10:00 Świat kobiety, 10:30 Oaza.



Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 8:45 Folkogranie „Chutir”, 9:05 Szuka Górali, 10:10 Słowo na niedziele.



Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 8:45 S. anim. „Delfy”.

NIEDZIELA 23. III

Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 9:10 S. „Luzaki i kulony”, 10:00 S. przyg. „Tajemnicza wyspa”, 10:50 Dok. s. przyg. „W poszukiwaniu dziewczęcej przyrody”.

23 marca, w niedzielę, o godz. 17.00 Teatr SCENA OFF... działający przy Białostkim Ośrodku Kultury w Warszawie wystawi na scenie Donnu Kultury w Warszawie...

Narada kierowników zespołów Zbliżają się eliminacje do trójdzynkowych muzycznych festiwalu „Kwiaty Polskie” i „Ciebie Boże, wysławiajamy”...



Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 7:25 Telesklep, 8:00 Tydzień w Izraelu, 8:30 S. „Pospępy książki”.



Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 7:10, 9:00, 9:00, 9:00, 9:00, 9:00.

Białoruska TV

Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 7:00, 12:00, 15:00, 17:00, 17:00, 17:00.

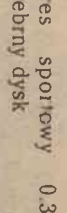


Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 6:30, 12:30, 14:15, 14:15, 11:00, 16:15.



Table with 2 columns: Time and Program Name. Includes entries like 9:30, 10:00, 10:00, 17:45, 12:45, 19:30.

W Starych Trokach czuć wiosnę

Czy pociąg odjechał na zawsze?

(Dokończenie ze str. 1)

Jednak ziemi tej syn Stanisław na razie odzyskać nie może. Nawet małej części. Pretendują do niej wnuki, to znaczy dzieci innych, zmarłych już synów Ewy. Największym kłopotem staruszka stało się to, że do dnia 31 grudnia 2001r. nie zgłosiła prośby o odzyskanie prawa własności.

Nadzieja żyje najdłużej

Halina Kolesnik, córka Stanisława, a wnuczka Ewy, podczas wizyty w redakcji „Kuriera Wileńskiego” opowiedziała, jak wiele poczyniła starań, aby przyznano jej ojcu prawo do dziedziczenia chociaż części pozostawionej po matce ziemi. Na razie jej zabiegi pozostają jednak bezowocne.

Z licznych odpowiedzi ważnych urzędów, jak administracja okręgu wileńskiego, Narodowa Służba Ziemi przy Ministerstwie Rolnictwa i in. dokumentów, jakie pani Halina przyniosła do redakcji wynika, że chociaż jej ojciec spóźnił się ze złożeniem podania, to jednak prawa do swego dziedzictwa nie stracił.

Halina Kolesnik, działająca w imieniu ojca Stanisława, nie traci nadziei. Twierdzi również, że stało się to nie z jej winy i stara się udowodnić swoje racje.

Sąd skargę odrzucił

W grudniu roku 2002 Trocki Sąd Dzielnicowy rozpatrzył powództwo Stanisława Kolesnika przeciwko Janinie Kolesnik oraz Stefanowi Urbanowiczowi. Są to dzieci braci pana Stanisława, którzy chcą otrzymać całą pozostałą po babce Ewie ziemię.

Reprezentująca w sądzie interese ojca pani Halina twierdziła zarówno w redakcji, jak też w sądzie, że najwięcej praw do pozostałej ziemi posiada właśnie jej ojciec. W ustawie bowiem jest zapisane, że pierwszeństwo mają synowie i córki zmarłych właścicieli. Następni dopiero idą wnukowie. Na swe usprawiedliwienie przytoczyła też



Starotrocka ziemia czeka na właścicieli i na wiosenną orkę

fakt, że ojciec w 2001 roku długo chorował i przeszedł operację nóg, po której ma kłopoty z poruszaniem się.

Halina Kolesnik, od dawna mieszkanka Landwarowa, nie była zbyt zorientowana w obowiązujących terminach.

Jak twierdziła w sądzie, a ostatnio w redakcji „Kuriera” — po raz pierwszy zwróciła się do służby regulacji rolnych przy gminie Stare Troki wiosną 2001 r. Usłyszała od kierownika Henryka Tuniewiczza, że żadnej ziemi po Ewie Kolesnik nie pozostało i nie ma czego szukać. Po raz drugi, wedle słów pani Haliny, była w urzędzie jesienią 2001 roku. Jednak i tym razem kierownik służby jej nie przyjął, motywując brakiem pisemnego upoważnienia od ojca.

Jednakże Halina nie dała za wygraną. Zamówiła w Centralnym Archiwum Litwy dokumenty o posiadanej przez Ewę Kolesnik ziemi.

Nie czekając na odpowiedź, 31 grudnia 2001 r. pani Halina znów zwróciła się do Starych Trok. Zgodnie z jej informacją drzwi służby regulacji rolnych były zamknięte, co

podczas spotkania z przedstawicielami redakcji potwierdził pan Henryk. Natomiast zaraz po Nowym Roku usłyszała od kierownika, że "pociąg odjechał", gdyż zakończył się termin przyjęcia podań.

W sądzie zeznała też, że jej zdaniem, kierownik nie bez przyczyny zwlekał z przyjmowaniem od niej podania. 17 grudnia 2001 r. prośbę o przywrócenie prawa własności do gruntów w Świętnikach złożyli wnukowie Ewy — Janina Kolesnik oraz Stefan Urbanowicz.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że w pierwotnej wersji ustawy o zwrocie ziemi (rok 1990-91) mówiło się, że mogą o nią ubiegać się tylko będący przy życiu właściciele oraz ich dzieci. W tym wypadku mógłby grunty odzyskać tylko 81-letni Stanisław. Jednak po upływie dwóch lat (w 1993 r.) do ustawy zostały wniesione poprawki, na mocy których o przywrócenie prawa do własności mogą już ubiegać się wnukowie. Pierwszeństwo jednak mają dzieci, pod warunkiem, że złożono we wskazanym czasie odpowiednie dokumenty.

Brak natomiast zapisu, że

w przypadku przegapienia terminu syn lub córka tracą prawo do dziedziczenia dóbr po rodzicach.

Trocki Sąd Dzielnicowy nie przychylił się do prośby Haliny Kolesnik, by jej ojcu zostało przyznane prawo chociażby do części gruntów po matce Ewie. Powództwo zostało odrzucone.

Nadmiar emocji

W takich żywotnie ważnych sprawach, jak podział wszelkich dóbr materialnych, a tym bardziej ziemi, trudno się spodziewać dobrych stosunków między zainteresowanymi stronami, czasem jest tak źle, że dochodzi do rękoczynów.

Do redakcji wraz z innymi dokumentami trafiła też kopia skargi do komisarza policji z komisariatu w Trokach od 77-letniej Weroniki Tomaszewicz, mieszkanki wsi Świętniki. W sądzie Weronika świadczyła na korzyść Haliny Kolesnik. Potwierdziła, że p. Halina składała wizyty w służbie regulacji rolnych. Stara kobieta potwierdziła też, że w młodości Stanisław pracował na ziemi swej matki i mieszkał razem z nią

w domu w Świętnikach. Wypowiedziała opinię, że należy się jemu przynajmniej połowa ojcowizny.

Oświadczenie nie podobało się, rzecz jasna, innej pretendence — Janinie Kolesnik. Porachunki z niewygodnym świadkiem nastąpiły niebawem. W skardze do komisarza policji czytamy, że w obecności wielu świadków w korytarzu sądu uderzyła ona Weronikę pięścią w głowę.

Tak oto naruszenia, błędy i wszelkie niejasności w kwestii zwrotu ziemi budzą napięcia i psują stosunki między ludźmi. Nawet członkowie jednej rodziny stają się wrogami.

Najlepiej dojść do zgody

Podczas wizyty w Starych Trokach i rozmowy z Henrykiem Tuniewiczem najbardziej ucieszyło to, że podobnie jak redakcja widzi on rozwiązanie danej sprawy w zaprzestaniu konfliktów rodzinnych. Ziemię, jego zdaniem, można podzielić będąc w zgodzie i porozumieniu.

— Halina ma niepotrzebne ambiencje, Janina — swe gorące emocje, Stefan z kolei swój upór — mówił zatroskany kierownik służby. — Czasami nie chcą usłyszeć dobrej rady, a potem syją się skargi, powstają drastyczne sytuacje.

Wiadomo, że Halina będzie sądziła się do ostatniego. Gdy obecni pretendenci otrzymają ziemię, natchmiast poda ich do sądu za zawłaszczenie mienia jej ojca. Mimo wszystko dla niego "pociąg" nie odjechał na zawsze. Nadal ma prawo do dziedziczenia. Kolejne więc sądy i właśnie jeszcze bardziej rozjątrzą rodzinę.

Nie ma innego wyjścia — w najbliższym czasie należy zwołać zjazd rodzinny Kolesników i Urbanowiczów, na którym powinno dojść do zgody i wzajemnego zrozumienia. Tylko kto weźmie w nim udział w charakterze pośrednika i sprzymierzeńca obydwu stron?

Jadwiga Podmostko
Fot. Marian Paluszkiwicz



Henryk Tuniewicz mówi, że dziesiątki hektarów należą do Trockiego Parku Narodowego. Jednak pretendantom też nie zabraknie



Podczas wizyty w redakcji Halina Kolesnik twierdziła, że musi odzyskać chociaż część ojcowizny

Prezydent Litwy proponuje wysłać do Zatoki Perskiej lekarzy wojskowych

Polowanie na Saddama

(Dokończenie ze str. 1)

Dekret prezydenta został zgłoszony pod debaty Sejmu w czwartek po południu. Decyzję o wystaniu żołnierzy podejmuje Sejm na wniosek prezydenta. Dokładny czas wysłania żołnierzy litewskich do regionu Zatoki Perskiej i miejsce stacjonowania zostaną uzgodnione z kierownictwem wojskowym USA. Litewscy wojskowi mogą być rozlokowani w Iraku bądź sąsiednich państwach — Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie lub Bahrajnie, gdzie się znajdują sojusznice siły koalicji antysaddamskiej. Udział żołnierzy litewskich w powyższej operacji zostałby sfinansowany z budżetu ochrony kraju. Przepuszczalnie wydatki na 16 specjalistów w ciągu pół roku wynosiłyby około 604 tys. Lt.

Jednocześnie przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas wyraził ubolewanie z powodu tego, że się nie udało uregulować kryzysu irackiego środkami niemilitarnymi, po raz kolejny zapewnił polityczne poparcie Litwy dla USA i sojuszników oraz wyraził nadzieję, że rozpoczęta wojna nie zakłóci normalnego rytmu życia. Paulauskas na czwartkowym posiedzeniu plenarnym Sejmu poinformował również parlamentarzystów, że na Litwie wzmożono ochronę obiektów strategicznych, śledzi się wydarzenia w Iraku i z ich uwzględnieniem będą podejmowane decyzje.

„Chcąc być częścią ogólnej przestrzeni euroatlantyckiej, nie możemy pozostać i nie pozostaniemy na uboczu wydarzeń, już obecnie rzutujących na życie naszego państwa, naszą gospodarkę, różne dziedziny biznesu i branże” — powiedział Paulauskas. Na posiedzeniu Sejmu Paulauskas po raz kolejny ponowił zapewnienie o niezmiennym stanowisku Litwy w kwestii kryzysu irackiego.

„Deklarujemy, że Litwa jest gotowa wspólnie z USA i ich sojusznikami działać na niwie politycznej, ograniczonymi środkami przyczynić się do działań międzynarodowej koalicji, zmierzających do rozbrojenia Iraku” — powiedział Paulauskas.

Pierwsze eksplozje

Stany Zjednoczone rozpoczęły w czwartek nad ranem operację przeciwko Irakowi od uderzenia, wymierzonego przeciwko kierownictwu irackiemu. Wkrótce po pierwszych eksplozjach w Bagdadzie rozpoczęcie działań militarnych potwierdził w wystąpieniu telewizyjnym prezydent George W. Bush.

W dwie godziny i piętnaście minut po tym, kiedy upłynęło ultimatum, postawione przez Waszyngton irackiemu przywódcy Saddamowi Husajnowi prezydent USA powiedział, że „siły USA i koalicji” przystąpiły do rozbijania Iraku. Bush poinformował, że na jego rozkaz „siły koalicji zaczęły atakować wybrane cele o znaczeniu militarnym”. Dodał, że wojna w Iraku może być „dłuższa i trudniejsza niż niektórzy przewidywali”. Według telewizji CNN, pocisk raketowy, wystrzelony z amerykańskiego bombowca typu stealth (trud-



Ograniczone naloty będą kontynuowane przez najbliższe dwa lub trzy dni w ramach przygotowań do głównego uderzenia Fot. EPA-ELTA

no wykrywalnego przez radar) był wymierzony bezpośrednio w Saddama. W Bagdadzie wyły syreny, słychać było ogień baterii przeciwlotniczych.

Według CNN, Amerykanie odpalili pociski raketowe typu cruise. Reuter pisze, powołując się na źródło amerykańskie, że był to atak na „elementy irackiego kierownictwa”. Według Associated Press pisze, siły amerykańskie przeprowadziły „chirurgiczne uderzenie militarne” w pobliżu Bagdadu, kiedy wywiad USA powiadomił je, że mogą się tam znajdować przywódcy iracy. Associated Press powołuje się na „wysokiego rangą przedstawiciela władz” i dodaje, że odmówił on podania, którzy z irackich przywódców byli celem ataku. Nie powiedział też, czy atak był skuteczny.

Drugi nalot

W Bagdadzie o godzinie 9.00 rano (miejscowego czasu — o godzinie 8.00 naszego czasu) syreny obwieściły zakończenie alarmu przeciwlotniczego — podali świadkowie. Drugi nalot rozpoczął się w 11 minut po odwołaniu pierwszego nocnego alarmu przeciwlotniczego. Bezpośrednio po ogłoszeniu alarmu, słychać było odgłosy wybuchów pocisków na przedmieściach stolicy Iraku. W Kuwejcie rzecznik amerykańskiej piechoty morskiej plk Chris Hughes zasugerował rano, że celem uderzenia były ośrodki dowodzenia i kierownictwo armii irackiej. Hughes ujawnił, że oprócz rejonu stolicy Iraku, celem były też instalacje wojskowe na południu tego kraju. Nie podał jednak szczegółów. Hughes zasugerował też, że z nastaniem dnia nastąpi przerwa w działaniach wojskowych. Z pierwszych informacji, podawanych przez amerykańskie źródła wojskowe wynika, że pierwsza seria nalotów nie miała zapowiadanego „zmasowanego” charakteru i była „ograniczona”.

W toku uderzenia użyto niewykrywalnych przez radary samolotów F-117A Stealth oraz pocisków manewrujących Tomahawk. Wystrzelono je z amerykańskich okrętów, pozostających na wodach Zatoki Perskiej i Morza Czerwonego.

USA przygotowują następne ataki

Wojska USA zapowiadają następne ataki na Irak po pierwszym ograniczonym uderzeniu w środę wieczorem (czasu amerykańskiego), wymierzonym w Saddama Husajna, którego jednak nie udało się zlikwidować. Iracki dyktator wystąpił wkrótce potem z przemówieniem telewizyjnym do narodu. Obserwatorzy w USA zastanawiali się, czy nie pokazano jego sobowtóra, ale doszli do zgodnego wniosku, że przemawiał prawdziwy Saddam. Zapowiedział on, że Amerykę czeka klęska w Iraku. Swych rodaków wezwał, by „wyciągnęli miecze”.

W ataku na bunkier, gdzie miał przebywać Saddam, użyto trzech tuzinów pocisków manewrujących Tomahawk, wystrzelonych z okrętów amerykańskich na wodach Zatoki Perskiej i Morza Czerwonego oraz specjalnych, ważących tonę, bomb do penetrowania niszczenia bunkrów, tzw. bunker busters. Pentagon planuje przeprowadzenie w ciągu najbliższych 24 godzin kolejnych ataków lotniczych na „wybrane cele” w Iraku, tj. głównie zbombardowanie stanowisk obrony przeciwlotniczej i centrów dowodzenia i kontroli oraz dalszych obiektów, w których mogą przebywać przywódcy kraju. Planuje się też zajęcie irackiej stacji radiowych i telewizyjnych, co może mieć kluczowe znaczenie w kampanii, częścią której jest wojna psychologiczna. Jak podał londyński „Times” w Internecie, w Iraku od wielu tygodni działa już słynny elitarny oddział amerykańskich sił specjalnych „Delta Force”, który będzie próbował schwycić lub zlikwidować Saddama. W 45 minut po rozpoczęciu pierwszego ataku prezydent Bush ogłosił rozpoczęcie inwazji w przemówieniu z Białego Domu. Bush powiedział, że wojna „nie będzie kampanią półśrodków, nie zaakceptujemy innego jej wyniku jak zwycięstwo”. Tej samej nocy Departament Stanu wystosował ostrzeżenie dla wszystkich Amerykanów przebywających za granicą, aby zachowali ostrożność w miejscach publicznych, gdzie mogą grozić zamachy terrorystyczne.

Ograniczone naloty

Ograniczone naloty na Irak będą kontynuowane w ciągu najbliższych dwóch lub trzech dni w ramach przygotowań do głównego uderzenia — oświadczył dziennikarzom w czwartek w Kuwejcie amerykański dowódca wojskowy. Dowódca ten, który zastrzegł sobie anonimowość, powiedział, że te naloty będą wzmocnioną wersją bombardowań, podejmowanych przez ostatnie lata w ramach egzekwowania strefy zakazu lotów nad południowym Irakiem. „To będzie tak jak Southern Watch na sterydach” — powiedział. Southern Watch (Południowa Straż) to kryptonim alianckiego dozoru lotniczego nad południową strefą zakazu lotów.

Udział Brytanii

Wielka Brytania uczestniczyła w pierwszej fazie operacji w Iraku — zapewnił w czwartek brytyjski minister obrony Geoff Hoon, potwierdzając początkowe doniesienia mediów. Z jego wcześniejszych niejasnych wypowiedzi na ten temat komentatorzy wyciągnęli wnioski, że Brytyjczycy nie brali udziału w działaniach zbrojnych. Informację, że nie uczestniczyli w czwartkowym ataku, podał wcześniej Reuter, powołując się na anonimowe źródło w brytyjskim resorcie obrony.

Hoon powiedział, że „w nocy ze środy na czwartek miała miejsce pewna liczba operacji przygotowawczych (w Iraku), w których brytyjczycy żołnierze brali udział”. Minister nie zdradził szczegółów tych działań. Hoon udzielił dziennikarzom tej wypowiedzi wychodząc z posiedzenia kluczowych członków brytyjskiego gabinetu. Dodał, że w ciągu dnia wystąpi z oświadczeniem w Izbie Gmin o udziale Brytyjczyków w działaniach zbrojnych.

Chirac „ubolewa”

Prezydent Francji Jacques Chirac wyraził w czwartek przed południem ubolewanie z powodu wojny w Iraku, ostrzegając jednocześnie przed poważnymi konsekwencjami takiej akcji. W opublikowanym w Pa-

rzyżu oświadczeniu prezydent Francji po raz kolejny podkreślił, że prawo do decydowania o tego rodzaju akcji może mieć jedynie Organizacja Narodów Zjednoczonych. „Ubolewamy, iż działania takie zostały podjęte bez mandatu ONZ” — oświadczył Chirac.

Fischer potępił atak USA

Niemiecki minister spraw zagranicznych Joschka Fischer potępił atak USA na Irak. „To gorzka wiadomość” — powiedział Fischer w czwartek w Berlinie po powrocie z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku. „Wojna jest najgorszym z wszystkich rozwiązań” — dodał szef niemieckiej dyplomacji. Zdaniem Fischera, istniała alternatywa do działań zbrojnych. Berlin opowiadał się, wspólnie z Paryżem i Moskwą, za przedłużeniem misji inspektorów rozbrojeniowych ONZ w Iraku.

Putin nazwał „pomyłką” amerykańską akcję

Putin określił amerykańską akcję przeciwko Irakowi jako „pomyłkę” i przestrzegł przed zastępowaniu prawa międzynarodowego „prawem pięści”. „Jeśli pozwolimy, by prawo międzynarodowe zostało zastąpione prawem pięści, zgodnie z którym silniejszy ma zawsze rację (...), to pod znakiem zapytania stanie jedna z podstawowych zasad prawa międzynarodowego — zasada nienaruszania suwerenności państw” — oświadczył gospodarz Kremla. Dodał, że Rosja zamierza działać na rzecz jak najszybszego przywrócenia roli ONZ w rozwiązywaniu kryzysu irackiego. „Rosja zamierza kontynuować działania na rzecz przywrócenia pokoju oraz rzecz trwałego rozwiązania kwestii irackiej w oparciu o rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ” — powiedział Putin.

„Nie mieszajcie Boga do tej wojny”

Wysoki rangą hierarcha watykański kardynał Pio Laghi powiedział, że zarówno prezydent George Bush, jak i prezydent Iraku Saddam Husajn niesłusznie przywołują imię Boga w obecnym konflikcie. „Bóg nie jest bogiem wojny, lecz pokoju” — oświadczył Laghi w wypowiedzi dla Rai Radio 1.

Papież poinformowany został o rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Irakowi i podczas porannej mszy św. odprawianej w prywatnej kaplicy modlił się w intencji ofiar konfliktu. Komentując rozpoczęcie ataków na Irak, kard. Laghi, który dwa tygodnie temu przekazał prezydentowi Bushowi list od papieża, powiedział, że obawia się użycia przez Saddama broni masowej zagłady, którą „mógłby jeszcze posiadać”. Hierarcha wyraził także oczekiwanie, że wszelkie wysiłki Jana Pawła II zmierzające do uniknięcia wojny nie przyniosły rezultatów.

Opr. P. K.

Białoruś: Skandal z polskim dyplomata wyjaśniony — Ubolewanie z powodu incydentu

Białoruski MSZ wyraził w poniedziałek ubolewanie z powodu incydentu z polskim dyplomata, o którym w ubiegłym zestawie „Polacy na świecie” pisał „Kurier”. Na początku marca I sekretarz ambasady RP w Mińsku Marek Bućko został poturbowany przez białoruskiego milicjanta.

Komentując dla polskich dziennikarzy stanowisko MSZ w sprawie incydentu, rzecznik prasowy resortu Andrej Sawinych powiedział, że wspomniane zdarzenie nie powinno i nie może wpłynąć na dobre i rozwijające się stosunki polsko-białoruskie.

„Wyrażamy żal, że doszło do ta-

kiego incydentu. Uważamy też, że do sprawy tej w polskich i białoruskich mediach przywiązywano zbyt wielką uwagę” — oświadczył Sawinych. Rzecznik dodał, że po konsultacjach z polską ambasadą strona białoruska uznała sprawę za zamkniętą.

Na początku marca polski dyplomata został zatrzymany przez funkcjonariusza milicji pod swoim domem w Mińsku. Kiedy okazało się, że nie ma przy sobie dokumentów, doszło między nimi do szarpantiny. Z kolei białoruska milicja twierdziła, że funkcjonariusz dokonywał zatrzymania pijanego kierowcy.

Szwajcaria: Protest Polonii ZOP związkami nie jest

W wydawanym w Chicago „Dzienniku Związkowym” w numerze z 10-12 stycznia ukazał się podpisany przez przedstawicieli Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii dr Jana Pyszkę i Stanisława Komorskiego tekst pt. „Stanowisko Polonii szwajcarskiej wobec sytuacji w Polsce”, na który organizacje polskie w Szwajcarii zareagowały protestem.

W proteście Polonii szwajcarskiej, pod którym podpisuje się 12 organizacji, stowarzyszeń i gazet, mówi się, że „można by ten cały elaborat potraktować jako jeszcze jeden z tych ocierających się o polityczną schizofrenię, gdyby nie próba zdyskredytowania właśnie Polonii w Helwecji”.

Dalej w proteście czytamy:

„To, że ZOP od wielu lat żadnym Związkiem Organizacji Polskich w Szwajcarii nie jest, a tylko jedną z wielu organizacji, tyle, że uzurpując sobie takie prawo — wie w Szwajcarii prawie każdy. Wiedzą o tym również osoby tworzące ZOP, dlatego wspomniany tekst nie został przesłany do „Naszej Gazetki” — pisma Polonii szwajcarskiej. Posłano go na drugą półkulę, wychodząc poniekąd ze słusznego założenia, że tam nikt nie będzie dociekał, kogo ZOP reprezentuje. A że jest to zwyczajną nieuczciwością i próbą manipulacji czytelnikami, widocznie ZOP o takie drobniaki nie dba.

ZOP może sobie publikować własne opinie, które mu się podoba, nawet te z pogranicza Kafki, ale ZOP

i panowie go tworzący nie mają żadnego prawa, żadnego mandatu Polonii szwajcarskiej, by tę Polonię reprezentować czy wypowiadać się w jej imieniu, ani tu w Szwajcarii, ani, tym bardziej, poza jej granicami.

Polonia w Szwajcarii jest społecznością o znakomicie wyrobionym poczuciu świadomości politycznej i społecznej, o olbrzymich tradycjach demokracji i tolerancji. Potwierdzi to każdy, kto zetknął się ze środowiskami polonijnymi czy to w Genewie, Bazylei, Winterthurze czy Zurychu. Dlatego wkładanie w nasze usta obcych nam poglądów rasistowsko-antysemickich, poglądów konserwatywnych i ziejących nienawiścią do inaczej myślących, jest nieudolną, aczkolwiek groźną intrygą, mającą na celu stworzenie obrazu radykalizującej emigracji w Szwajcarii. Nic bardziej ponurego i nic bardziej fałszywego. Awanturnictwo polityczne, połączone z histerią, jest zjawiskiem obcym w kulturze organizacji polskich w Szwajcarii i jeśli ZOP o tym zapominał — niniejszym mu o tym przypominamy.

Oczekujemy również, że redakcja chicagowskiego „Dziennika Związkowego”, w imię prawdy i uczciwości dziennikarskiej, wydrukując powyższe oświadczenie, wykazując tym samym swój obiektywizm i profesjonalizm.

Powyższy protest otrzymają władze państwowe Rzeczypospolitej Polskiej, jak również organizacje polonijne w Europie i na świecie.”

Australia: Spotkanie z Polonią Reakcje na antypolską działalność

W Konsulacie Generalnym RP w Sydney, odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych RP Włodzimierza Cimoszewicza z Polonią.

W trakcie tego spotkania prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Janusz Rygielski przedstawił, m. in., wspólną akcję polskich placówek dyplomatycznych, prasy polonijnej i Rady Naczelnej, dotyczącą wybryku Narodowej Galerii Wiktorjańskiej, która wystawiła eksponat, zawierający informacje, że wojsko polskie dokonywało egzekucji Żydów w Getcie Warszawskim. W związku z powyższym incydentem, oraz powołując

się na inne przykłady antypolskiej działalności, Janusz Rygielski zwrócił się do ministra z apelem, aby w Polsce powołać zespół monitorujący i analizujący materiały prasowe, kształtujące fałszywy i krzywdzący obraz Polski i Polaków w Kraju, aby w oparciu o wyniki jego pracy, można było opracować skoordynowany, skuteczny sposób przeciwstawiania się tej antypolskiej działalności.

Minister Cimoszewicz ustosunkował się pozytywnie do apelu prezesa Rady Naczelnej i obiecał, że podejmie odpowiednie działania w tej sprawie.

Gość redakcji — prof. Sławomir Mazurkiewicz Marzenie ziściło się

Do Wilna po raz pierwszy przybył prof. Sławomir Mazurkiewicz, dobrze znany każdemu kierownikowi tańców polskich zespołów Wileńszczyzny. Od wielu lat pan profesor jest instruktorem tańca narodowego zespołów polonijnych nie tylko, zresztą, z naszego kraju, ale też szerokiego świata.

Przyjechał do Wilna na zaproszenie kierownika polskiego zespołu folklorystycznego „Zgoda” Henryka Kasperowicza. Właśnie ten lubiany i popularny zespół z Rudomina szykuje pod fachowym okiem pana profesora tańce i śpiewy łowickie. Próby będą się odbywały w ciągu tygodnia.

Nasz gość powiedział, że jego współpraca z zespołami wileńskimi rozpoczęła się przed wielu laty od zespołu „Wilia”, kiedy jeszcze choreografem była tam nieodżałowana pani Zofia Gulewicz. To zespół, według opinii pana profesora Mazurkiewicza, bardzo dobry, o wysokiej kulturze wykonawczej.

— Jestem teraz wszędzie tam, gdzie potrzebne są konsultacje dla polskich zespołów ludowych. Na początku lat 80. przez cały rok przebywałem w Australii, w Sydney pracowałem w Teatrze Polskim — mówi. — Nosilem się z zamiarem, aby na festiwal do Rzeszowa przywieźć ten zespół z dalekiej Australii i to mi się udało. Właśnie wtedy, przed laty, po raz pierwszy cały świat polonijny usłyszał w jego wykonaniu pieśń „Kraj rodzinny matki mej”. Pieśń zrobiła furorę i żyje do dziś.



— Nosilem się z zamiarem, aby na festiwal do Rzeszowa przywieźć ten zespół z dalekiej Australii i to mi się udało — powiedział profesor
Fot. Marian Paluszkiwicz

Ten nietuzinkowej miary choreograf znany też jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie, prowadził instruktaż w Bostonie, Nowym Jorku, Chicago, Filadelfii, Montrealu... I oto teraz Wilno. Jak powiedział redakcji, od dawna bardzo chciał tu przyjechać, ale nie pozwalał na to brak czasu. Ostatnio jest niezależnym instruktorem, toteż może sobie pozwolić na taki wояaż.

— Jestem Wilnem oczarowany. Gdyby zresztą nie napisy po litewsku, to mogłoby się wydać, że jestem w Polsce. Moje marzenie, by zobaczyć to przepiękne miasto, ziściło się. Prawdopodobnie, przyjadę również na festiwal „Pieśń znad Wilii”, który odbędzie się na Przewodnią Niedzielę — powiedział nasz gość.

Krystyna Adamowicz

Bulgaria: Współpraca z parlamentem bułgarskim W trosce o rozsianą młodzież

W grudniu ub. roku grupa posłów z parlamentu bułgarskiego zwróciła się do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Władysława Warneńczyka w Bułgarii z prośbą udzielenie szerszej informacji w związku z uchwałą Senatu RP w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą i związaniem z tą uchwałą rządowym Programem Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

W trosce o rozsianych po całym świecie Bułgarów, a szczególnie o ogromną rzeszę młodych ludzi, którzy na przestrzeni ostatnich 13 lat opuścili Bułgarię ze względu na trwający tu głęboki kryzys gospodarczy, parlamentarzyści bułgarscy pragną opracować projekty dokumentów, które w przyszłości mogłyby stworzyć podstawę do bardziej efektywnej współpracy rządu RB z bułgarską diasporą.

XI Światowe Igrzyska Polonijne W jubileuszowym Poznaniu

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Urząd Miasta Poznania zapraszają w dniach 26 lipca-2 sierpnia 2003 r. na XI Światowe Igrzyska Polonijne.

Tegoroczne Igrzyska odbędą się w Poznaniu, który w tym roku obchodzi jubileusz 750-lecia lokacji miasta.

Nad całością imprezy czuwać będzie jej bezpośredni organizator

Z inicjatywy grupy posłów, w parlamencie RB odbyło się robocze spotkanie, w którym wzięli udział również studenci prawa z Uniwersytetu Sofijskiego, współpracujący z parlamentem w ramach specjalnego programu.

Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Władysława Warneńczyka w Bułgarii reprezentowały prezes ZG Urszula Milczewska i wiceprezes oddziału w Sofii Urszula Bogdanowa. Na spotkaniu rozmawiano o współpracy tego stowarzyszenia z Senatem RP, ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i innymi organizacjami pozarządowymi w Polsce, a także o współpracy z polską placówką dyplomatyczną i Szkołą Polską w Sofii. Mnóstwo zadanych pytań i fakt, że spotkanie trwało przeszło dwie godziny, są najlepszym dowodem, że polskie doświadczenie w relacjach Polska —

Polonia wzbudziło duże zainteresowanie.

Ponieważ tematem, który szczególnie zainteresował parlamentarzystów bułgarskich, były sprawy związane z oświatą polonijną, grupa posłów została zaproszona do odwiedzenia Szkoły Polskiej w Sofii, która jest doskonałym przykładem wzorowej placówki oświatowej tego typu.

W spotkaniu, które odbyło się dnia 25 lutego, wzięli udział także Henryk Tkacz, konsul RP w Sofii. Podczas rozmowy z dyrektorem szkoły dr Mieczysławem Bielskim uzgodniono, że w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie z przewodniczącym Parlamentarnej Komisji ds. Oświaty, a uczniowie Szkoły Polskiej zwiędzą parlament bułgarski. Goście nie ukrywali swojego zachwytu, widząc na każdym kroku ogromną troskę o wychowanie młodzieży w duchu polskości.

Włochy VIII Walny Zjazd ZPwW

W dniach 22 i 23 marca br. w Rzymie, w Domu Jana Pawła II przy via Cassia 1200 odbędzie się VIII Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech.

Po oficjalnym otwarciu w programie VIII Zjazdu ZPwW przewiduje się sprawozdania prezesów organizacji członkowskich, prezesa związku oraz Komisji Rewizyjnej. Zaplanowana jest też dyskusja i uchwalenie absolutorium dla ustępujących władz Związku oraz wybór nowych władz.

Występy „Umoja” na Litwie

Afrykańskie klimaty na sali

Do lata jeszcze daleko, ale dziennikarze zebrani 18 marca na konferencji prasowej w hotelu „Šarunas” z udziałem afrykańskiego zespołu „Umoja” z RPA, mogli na własnej skórze poczuć tchnienie upalnej Afryki.

Zespół zaprezentował na sali konferencyjnej próbkę własnej twórczości i wykonanie bardzo się wszystkim spodobało. Mimo chłodu za oknem, na sali zapanowały prawdziwie afrykańskie klimaty. Konferencję zorganizowały wspólnie dwie agencje muzyczne — litewska „Baltic Music” i duńska „Jazzmar”. „Baltic Music” w końcu marca organizuje w Wilnie i Kownie koncerty z udziałem zespołu „Umoja”. Będzie to pierwszy występ zespołu na Litwie, odbywającego teraz światowe tournée.

Zespół „Umoja” został założony przez dwie młode południowoafrykańskie kobiety, które poprzez tańce i śpiew chciały opowiadać historię Afryki od jej pradziejów do czasów dzisiejszych. Jak powiedziała dziennikarzom Thembi Nyandemi, kierowniczka zespołu, poprzez śpiew i tańce „Umoja” opowiada o historii i kulturze narodów i plemion Republiki Południowej Afryki. Jest to przesłanie uniwersalne, skierowane do wszystkich ludzi i przez wszystkich rozumiane. Zespół reprezentuje sobą wszystkie 11 narodów RPA. Spektakl w wykonaniu „Umoja” to dwie godziny zapierających dech w piersiach afrykańskich tańców i śpiewów. Czterdziestu wykonawców demonstruje niezwykle różnorodne obyczaje i tradycje plemion i szczepów Afryki: poczynając



od potężnych, rytmicznych, plemiennych pieśni i tradycyjnych tańców, poprzez piosenki ludowe przesiąknięte jazzem i na religijnych pieśniach kończąc. Przedstawienie składa się z 15 elementów, ma spójną strukturę, mimo że wydaje się być na pierwszy rzut oka spontaniczne.

Jak powiedział dziennikarzom Donatas Tarasevičius, dyrektor „Baltic Music”, występy „Umoja” w Kownie i Wilnie przypuszczalnie spotkają się z dużym zainteresowaniem publiczności, gdyż jest to pierwszy tego typu projekt na Litwie. Wzrasta zainteresowanie folklorem egzotycznym, ponieważ ludzie są znu-

dzeni komputerowo doskonalonymi i generowanymi piosenkami i chcą usłyszeć prawdziwe, autentyczne dźwięki. Profesjonalne przedstawienie, w zasadzie spektakl muzyczny w wykonaniu „Umoja” pozwala ludziom poczuć egzotyczną, pierwotną urodę Czarnego Kontynentu. Nie dziwi więc fakt, że

„Umoja” cieszy się dużą popularnością na całym świecie. W Londynie przedstawienie w wykonaniu zespołu było wystawiane przez rok osiem razy tygodniowo. Zespół nagrywa płyty i ma własną stronę internetową — www.umojaxshow.com

Walenty Dunowski

Koncert Marilyn Manson w czerwcu

Pigułka szoku dla Wilna

Firma koncertowa „Vertikalus Horizontas” poinformowała, że dnia 12 czerwca na wileńskim stadionie Žalgiris będzie koncertował Marilyn Manson, jedna z najbardziej kontrowersyjnych i skandalicznych postaci światowej sceny muzycznej. Bilety w cenie 40, 60, 70, 80 litów można zarezerwować pocztą elektroniczną marija@koncertai.lt

Na razie wiadomo, iż Marilyn Manson zawita do Wilna promując najnowszy album „The Golden Age Of grotesque”, który na półki sklepów muzycznych trafi 13 maja. Na album składa się 15 świeżutkich „kawalków”. Pierwszym singlem z najnowszego produktu Marilyn’a Mansona będzie piosenka „mOBSCENE”.

O swej płycie Manson mówi: „Ten album ma siłę ekspresji. Wyobraźnia i osobowość jednostki nie może być zagłuszona bezmyślnymi teoriami, jak też nie może poddawać się wpływowi innych osób.” Dodaje też, że „geniusz, człowiek sztuki zawsze może znaleźć przytułek wśród dzieci. Właśnie tacy jesteśmy”.

Zespół swą karierę zawdzięcza między innymi tekstom, muzyce i wyglądowi. Wszystko, co dotyczy zespołu Marilyn Manson można określić jednym wyrazem — SZOK

— i to dużymi literami.

Narodzeni się w pamiętnym roku 1993, kiedy to stali się jednym z najbardziej ubóstwianych i równocześnie nienawidzonych zespołów Stanów Zjednoczonych. Właśnie nienawiść zadecydowała o ich hiperbolicznej popularności nie tylko w stanach, ale i na całym świecie.

Gdybyście zapytali fanów Marilyn Mansona o jego styl muzyczny, pewnie mieliby nie łączyć kłopot. Wśród odpowiedzi padłoby: hard alternative, industrial-metal, alternametal, shock-rock, goth, glam i temu podobne.

Bez wątpienia koncerty Marilyn Mansona wyróżniają się jako jaskrawe, nafaszerowane efektami specjalnymi, mają sporo elementów show, towarzyszą im dzieci (zapadnicy), bliźniacy syjamscy. W dodatku — dużo nagości.

— Po tym, gdy ostatnio się rozbrałem, miałem zbytnio problemów, więc tym razem wolę zostać w ubraniu. Jednakże wszyscy inni, oczywiście publiczność też, rozbiórą się — powiedział całkiem poważnie Marilyn Manson dla firmy koncertowej „Vertikalus Horizontas”. Zobaczyć teatr XXI wieku? To być na koncercie Mansona dnia 12 czerwca w Wilnie.

Anna Bartoszewicz

Córka lidera "Black Sabbath" daje upust rozpierającej ją energii

Fanaberia nastolatki

Kształtami przypomina Pszczółkę Maję, ale nawet nie próbuje tuzować zbędnych kilogramów. Otwarcie przyznaje, że szerokim łukiem omija drogerie i salony kosmetyczne. Z drugiego miejsca w rankingu najgorzej ubranych hollywoodzkich gwiazd również nie sobie nie robi.

Na przekór dziesiątkom anorektyczek, ukrytych pod tonami makijażu, do wyścigu po sławę Kelly Osbourne staje bez sztabu stylistów, wisażyistów, dietetyków i osobistych trenerów aerobiku.

Ulubienica milionów

Niepokorna, rozhisteryzowana, zbuntowana, jak na jej wiek przystało, nastolatka o ciętym języku pozostaje sobą i za to właśnie pokochała ją miliony po obu stronach oceanu. Wszystko za sprawą znanego z anteny MTV reality show „The Osbournes”. Kamery zamontowane były w domu wokalisty i lidera „Black Sabbath”, Ozzy Osbourne’a, przez całą dobę rejestrując życie jego rodziny. Wystarczyło, by 18-letnia córka Ozzy’ego pojawiła się na ekranie, a w ciągu kilku zaledwie tygodni zdobyła popularność, na jaką jej ojciec, ikona heavy metalu, musiał pracować długie lata (między innymi posilając się krwią własnoręcznie

zabitych na scenie kurczaków). Pierwszy odcinek „The Osbournes” MTV wyemitowało 7 maja zeszłego roku. Ku zaskoczeniu wszystkich serial o codziennym życiu słynnego rockmana i jego rodziny natychmiast stał się najlepiej oglądanym programem w historii muzycznej telewizji. „Jeszcze wczoraj byliśmy zwykłą rodziną jak każda inna. Nagle staliśmy się najsławniejszą rodziną Ameryki” — wspomina Kelly. Do niedawna nawet nie myślała o muzycznej karierze. Dziś na fali sukcesu telewizyjnego show panna Osbourne wydała swój debiutancki album.

To miał być żart

Nie wiadomo, czy bez „The Osbournes” zdecydowałaby się pójść w ślady ojca. Cover „Papa Don’t Preach” z repertuaru Madonny, który nagrała na potrzeby promocji serialu, powstał dla żartu. Niespodziewanie pełna humoru gitarowa interpretacja hitu z lat 80-tych w jej wykonaniu wspięła się na szczyty list przebojów całego świata. Wszystko wskazuje na to, że losy singla podzieli i pełnowymiarowy płytowy debiut średniej z trójki dzieci Ozzy’ego.

„Wiem, że gdybym nie była córką Osbourne’a, moja twarz nie byłaby znana z ekranu telewizora, byłabym

traktowana bardziej serio. A tak — gdy nie będę postrzegana jako poważna artystka.” Kelly doskonale zdaje sobie sprawę, że „Shut Up” to jedynie dziewczęcy wygłup, fanaberia nastolatki, która u progu dorosłości w pełni postanowiła wykorzystać swoje pięć minut.

Jest po prostu prawdziwa

Na szczęście nawet przed mikrofonem niczym nie różni się od dziewczyny, jaką wielbiciele znają z serialu. Jest dowcipna, wyszczekana, pełna młodzieńczej werwy, słowem — prawdziwa. Nie oszukuje się, że jest dobrą wokalistką. Jako autorka tekstów również nie próbuje błysnąć. Chodzi tylko o to, by dać upust rozpierającej ją energii. A to udaje jej się świetnie.

„Shut Up” to album, trwający niecałe 40 minut. Znalazło się na nim 12 piosenek. Żadnych udiwnień. Żadnych modnych brzmieniowych patentów. Żadnych gości. Nic, czego nie słyszeliśmy już wcześniej. Ot, proste, energetyczne gitarowe granie czerpiące z punka i amerykańskiego college rocka. Melodyjne i przebojowe. Wolne od lukru i popowych falbanek. Ozzy może spać spokojnie. Duch buntu w rodzinie Osbourne’ów nie umarł. Opr. M. K.

Praca i pieniądze

Sprytnie sposoby na zrobienie kariery

Jesteś pracowita, skromna i cicha. Uważasz, że szef sam dostrzeże i doceni, jak wiele zrobiłeś dla firmy. Ale oto twoja koleżanka, która wcale nie pracuje więcej, nie jest lepiej wykształcona ani bardziej inteligentna, odnosi zawodowe sukcesy. Dlaczego? Bo ciężka praca i skromność nie wystarczą. Do przepisu na karierę musisz dodać jeszcze szczyptę autoreklamy i dyplomacji. Przyda się także znajomość kilku trików, dzięki którym będziesz mogła zabłysnąć.

Postaraj się wyróżnić z tłumu. Sama musisz zadbać o to, by inni cię zauważyli. Zamiast dwoić się i troić, by we wszystkim być najlepszą, spróbuj się w czymś wyspecjalizować. Pomyśl, jaka umiejętność jest twoim atutem? W czym radzisz sobie lepiej od koleżanek. Gdy już odkryjesz swój mocny punkt, zadbaj, aby stał się twoim znakiem firmowym. Jeśli jesteś np. dobrym negocjatorem, zaproponuj koleżdze pomoc w trudnych rozmowach. Spraw, by łatwo było cię scharakteryzować jednym zdaniem, np. Beata świetnie sobie radzi z trudnymi klientami. Twoi współpracownicy muszą być przekonani, że w tej dziedzinie jesteś najlepsza, a nawet niezastąpiona.

Zabłyśnij wiedzą i kompetencjami. By piąć się w górę, trzeba się uczyć, to oczywiste. Ale nie zapomnij robić użytku ze zdobytej wiedzy. Zapracuj na opinię osoby kompetentnej i wszechstronnej. Interesuj się tym, co dzieje się w branży. Zabieraj głos podczas oficjalnych zebrań i w trakcie pogaduszek w bufecie. Jeśli będziesz miała coś ciekawego do powiedzenia, inni chętnie cię wysłuchają. Powołuj się na autorytety i operuj konkretnymi, a twoje wypowiedzi będą bardziej wiarygodne.

Pokaż, że stać cię na wiele więcej. Nie wystarczy rzetelnie wywiązywać się z obowiązków. Musisz udowodnić, że potrafisz więcej, że masz ogromne możliwości i marnujesz się na stanowisku, które zajmujesz. Jeśli nawet perfekcyjnie wykonujesz swoje zadania, ale nic ponadto, po co szef miałby cię awansować? Pokaż mu i współpracownikom, że jesteś urodzonym liderem. Przejmuj inicjatywę, bądź bankiem pomysłów, poszukuj rozwiązań. Unikaj postawy „to nie mój problem” i pamiętaj, że wszystko co dotyczy firmy, jest twoim problemem.

(cdn)

List do rodziców

Dzieciństwo bez przemocy

Mamo i Tato, krzywdzicie mnie,
gdy mówicie:
Nic nie potrafisz zrobić jak należy.
Nie jesteś moim dzieckiem.
Wykończę się przez Ciebie.
Nie pleć bzdur!
Z Ciebie i tak nic nie wyrośnie.
Żałuję, że w ogóle przyszedłeś

na świat.

Przykre słowa zadają ból i cierpienie!
Sprawiają, że czuję się niepotrzebny,
niechciany, niekochany.

Mamo i Tato, chciałbym:
Dobrze myśleć o sobie.
Mieć prawo do różnych uczuć
i emocji.

Mieć prawo do popełniania błędów.
Być sobą.
Cieszyć się swoim dzieciństwem.
Oglądać świat pełen
kolorowych barw.

Mieć szczęśliwych rodziców.
Mieć bezpieczny dom.

Być szczęśliwym.
Mamo i Tato, proszę: Nie bij mnie!
Nie szarp!
Nie krzycz!
Nie wyśmiewaj!
Nie poniżaj!
Nie oceniaj!

Mamo i Tato, potrzebuję Waszej miłości i akceptacji!

Nie jest łatwo być rodzicem...
Czasami bywasz: Zmęczony;
Zmartwiony;
Przerażony;
Zajęty;
Nieszczęśliwy.

Może się zdarzyć, że zachowasz się wobec mnie bezmyślnie albo nawet okrutnie, powiesz coś, czego nie chciałeś powiedzieć...

Nie bój się, wtedy powiedz: Przepraszam, wybacz mi...

Moda

Sztruks wrócił do łask

Ta aksamitna tkanina w prążki przez wiele lat była zapomniana. Teraz przeżywa swój wielki powrót. Stroje z niej uszyte są lekkie, praktyczne i efektowne. Dlatego warto mieć w swojej szafie coś ze sztruksu.

Tę prążkowaną odmianę szlachetnego aksamitu wynaleziono w Anglii w XVII wieku. Jednak nie zdobyła ona popularności w wyższych sferach. Jedynie we Francji sztywno z niej stroje na królewskie powroty. Stąd powstało błędne przekonanie, że sztruks — po francusku

„corde du roi”, czyli tkanina królów — pochodzi znad Sekwany. Wałory sztruksu doceniono dwa stulecia później, w epoce rozwoju przemysłu. Rozpoczęto jego masową produkcję. Był tani i trwały, więc znakomicie nadawał się na ubrania dla robotników. W latach 20, 30 i 40 XX wieku stał się popularnym materiałem na szkolne mundurki, dziecięce ubrania i bieliznę. Po II wojnie sztruks uległ dzinsowi. Na chwilę powrócił na fali mody hippisowskiej i znów zniknął, by teraz przeżywać swój wielki come back.

Stronę przygotowała Alina Sobolewska

BYĆ KOBIETĄ

Fizycznie słabsze — silne miłością i dobrocią

Kobiety rządzą światem

Zdaniem znanego na Litwie parapsychologa Vytautas Kazlauskasa, z męską częścią świata dzieją się dziwne rzeczy. Obecnie kobieta, która marzy o szczęśliwym małżeństwie, serdecznym i dobrym mężu, wcale nie ma łatwo, przede wszystkim dlatego, że nie ma wielkiego wyboru. Nie zważając na to, że świat obecnie jest zdominowany przez mężczyzn, rządzą nim kobiety.

Wiele kobiet dziś zadreżca siebie pytaniami w rodzaju: dlaczego urodziłam się kobietą, przecież mężczyźni mają w życiu łatwiej. Według Kazlauskasa, rektora Akademii Parapsychologii w Wilnie, jest to największy błąd, jaki jest popełniany w świadomości ludzkiej. Mając taki żal do losu, możemy narobić mnóstwo błędów. Przecież właśnie od kobiet-matek zależy jakie pokolenie mężczyzn wyrośnie.

— Niezależnie na jakim stadium rozwoju znajduje się społeczeństwo, Matka zawsze jest otoczona czcią. Pogodne i szczęśliwe będzie pokolenie wychowane przez szczęśliwą matkę. Dziwne, ale historia stwarza nam wiele niespodzianek. Kobieta, która jest bardziej pracowita i sprytna, nie ma nic do powiedzenia w świecie, w którym panuje kult siły. Dlaczego zniknęła Atlantyda? Tu mieszkaly najpiękniejsze, najmądrzejsze, najdelikatniejsze kobiety. A jednak Atlantyda zginęła. Została przekroczone pewna granica, podobnie jak w starożytnym Rzymie, gdy Rzymianie wybrali przyjemności ciała zapominając o rozwoju i kształceniu ducha. Miłość stała się orgią. Wiele wojen, tyśiące niewolników i niewolnic, pycha. Przyjemności ciała zawsze poniżały kobietę, robiły z niej niewolnicę. Zobaczcie, mijają wieki, świat się zmienia, a przyjemności zostają te same — jedzenie, polowanie, balet, wino i... kobiety. Ceni się, to co drogie i kosztowne, a nie to co jest szczerze, serdeczne, prawdziwe. Sytuacja kobiety zawsze jest wskaźnikiem sytuacji kraju. Jeżeli kobieta będzie równa mężczyźnie, będzie mądra, ładna, delikatna i przyjemna, bo to od niej zależy przyszłość ludzkości — rozważa parapsycholog.

Kobieta nie potrafi żyć bez miłości

Kobieta i mężczyzna, według naszego rozmówcy, są niby dwie połowy jednej istoty, a więc powinny wzajemnie się dopełniać. Kobiety bardziej potrzebują miłości, są muzami twórców. Mężczyzna natomiast powinien zapewnić poczucie bezpieczeństwa, tylko wówczas ona uwierzy w swe możliwości.

— Fizycznie słabsza od mężczyzny kobieta potrafi wytrzymać tam, gdzie załame się niejeden mężczyzna. Znajdzie siły do życia. W rodzinie gdzie panuje miłość, a kobieta ma możliwości rozwoju przychodzą na świat ładne i zdolne dzieci. Kobieta potrafi przekonać mężczyznę o wszystkim, to od niej zależy, czy będzie wracał do domu pełnego miłości i pokoju, czy napięcia i strachu.

Synowie szczególnie uczuciem



Raisa Gorbaczowa spotkała się z słynną „Żelazną Lady” i rozmowa dwóch kobiet zadecydowała o rozpadzie mocarstwa ZSRR
Fot. archiwum

darzą swe matki, później swe żony, czyli przyszłe matki. To one mają szczególnie dar, dar nowego życia. Intuicja powie, jak ma uczynić swego mężczyznę szczęśliwym. Zdarza się, że kobieta lubi obserwować swego śpiącego małżonka, gdzieś w duszy uważa go za swe starsze dziecko. Bóg dał kobiecie więcej niż mężczyźnie i szkoda, że ludzie to wypaczyli. Słabszy fizycznie powinien być bardziej szanowany i kochany. W życiu kobiety nic nie ma ważniejszego od miłości, w sercu jej zawsze więcej dobroci — rozważa parapsycholog.

Najpierw matka, potem żona

To właśnie z tego powodu otoczenie często nie rozumie decyzji, gdy piękna i mądra dziewczyna odmawia zamożnemu i pięknemu kandydatowi na męża, a zostaje żoną tego, który będzie z nią razem wychowywał dzieci. Kobieta najpierw jest matką, dopiero potem żoną.

— Kobieta, która marzy o dziecku, o miłości, pięknie. To wówczas jest najbardziej szczerą i otwartą, wrażliwą. Ile w życiu znamy takich przykładów. Dziś czas działa na niekorzyść kobiet, ponieważ intelekt, mózg zmienia się i rozwija z zawrotną szybkością, a uczucia, emocje są takie jak sprzed tysięcy lat. Jeżeli jednak przejrzymy historię cywilizacji, to największe imperia zostały zburzone delikatnymi rączkami kobiet. Słynna Oksana powstrzymała inwazję islamu do Europy. Stała się pierwszą żoną z tyśiąca w haremie i doprowadziła do wojny i powstania. W 1985 roku Raisa Gorbaczowa spotkała się z słynną „Żelazną Lady” i rozmowa dwóch kobiet zadecydowała o rozpadzie mocar-

stwa ZSRR. Wolna i wspólna Europa była marzeniem Margaret Thatcher i „kto wie, czy nie jedynym sposobem na uratowanie białej rasy, której na kuli ziemskiej zostało niewiele — rozważa o roli kobiet Kazlauskas.

Mężczyzna bez kobiety — dziwak

Mężczyzna bez kobiety wydaje się co najmniej dziwnym lub podejrzany. Pozbawiony kobiecej miłości szuka zamiany, czasami jest to praca — staje się pracoholikiem, czasami znajduje ją w narkotykach. Kobieca miłość, zdaniem parapsychologa, ustrzeże mężczyznę przed wieloma wadami.

— Jeżeli już na początku znajomości zbyt wiele was różni, nie próbujcie siebie pocieszać przyszłymi zmianami. „Wychowaniem” żony lub męża. Poszukajmy swej połowy gdzie indziej. Być może inna dusza potrzebuje waszego oddechu, spojrzenia, współczucia, uczucia i serca, a my decydując się na związek z inną osobą często wbrew naszej intuicji czy wewnętrzny wyczuć zamykamy sobie drogę do szczęścia — uprzedza nasz rozmówca.

Dziś często słyszymy, że życiowe niepowodzenia, brak pieniędzy zabijają najgorętsze uczucia. Vytautas Kazlauskas jest innego zdania.

— To pieniądze zabijają miłość. Im większe, tym szybciej. Gdzie jest prawdziwa miłość, niczego nie zabraknie, nawet pewne problemy finansowe łatwiej są rozwiązywane. Mówię jednak o prawdziwej miłości, którą nie każdy ma szczęście przeżyć — podsumowuje parapsycholog Vytautas Kazlauskas.

Alina Sobolewska

Sprintem

• Wyniki meczów w Eurolidze koszykarzy: grupa D: Efes Pilsen Stambuł — CSKA Moskwa 71:69 (C: Darius Songaila 13), grupa E: Panathinaikos Ateny — Ulker Stambuł 78:74 (U: Virginiju Praškevičius 4), Skipper-Bolonia — Montepaschi Siena 70:85 (M: Mindaugas Žukauskas 2), grupa F: Tau Ceramica Vitoria — Virtus Bolonia 93:73, grupa G: Adecco ASVEL Villerbaune — Union Olimpija Liblana 77:78.

• Wyniki meczów ligi NBA: Indiana Pacers — Boston Celtics 102:72, Orlando Magic — Miami Heat 109:93, Toronto Raptors — Atlanta Hawks 87:86, New Jersey Nets — Milwaukee Bucks 85:104, Memphis Grizzlies — Cleveland Cavaliers 128:101, New Orleans Hornets — New York Knicks 101:96, Phoenix Suns — Utah Jazz 86:99, Portland Trail Blazers — Houston Rockets 94:83, Golden State Warriors — Seattle SuperSonics 105:99, Los Angeles Clippers — Denver Nuggets 91:78.

• Wyniki meczów ligi NHL: New York Rangers — Buffalo Sabres 3:0, Atlanta Thrashers — Dallas Stars 4:5, Florida Panthers — Minnesota Wild 1:3, Chicago Blackhawks — Anaheim Mighty Ducks 3:4.

• Brazylijski piłkarz Romario po kilku tygodniach rozważał w katarskim klubie Al Saad spakować bagaże i udać się do domu. Pozwala mu na to punkt w kontrakcie mówiący, że w przypadku zbrojnego konfliktu na Bliskim lub Środkowym Wschodzie będzie mógł wyjechać. Katar jest położony blisko Iraku.

• Anwil Włocławek pokonał JDA Dijon 87:73 w meczu drugiej rundy grupy D Pucharu Europy FIBA. W meczu grupy A Turk Telekom Ankara pokonał w domu Ha-poel Migdal Jeruzalima 86:74.

• Pięciokrotny mistrz świata w wyścigach Formuły 1 Niemiec Michael Schumacher odbędzie wkrótce trening z pierwszą drużyną hiszpańskiego zespołu piłkarskiego FC Barcelona. Schumacher zwrócił się niedawno do władz Barcelony z prośbą o możliwość odbywania treningów piłkarskich z kilkoma zawodnikami tego klubu — m. in. z Patrickiem Kluiwertem, Luisem Enrique, Javierem Saviolą i Carlesem Puyolem. Władze „Barcy” już wyraziły zgodę na wspólne treningi mistrzów futbolu i mistrza Formuły 1. Na razie nie uzgodniono jeszcze daty, która satysfakcjonowałaby obie strony. W grę wchodzi terminy pod koniec kwietnia lub na początku maja.

• Napastnik Derby County Włoch Fabrizio Ravanelli zamierza w przyszłym sezonie grać w barwach klubu... za darmo. „Pieniądze nie przedstawiają dla mnie żadnego znaczenia. Gra w Derby County przynosi mi satysfakcję, a i rodzina czuje się w Anglii znakomicie. Wszystko zależy teraz od klubu, trenera oraz fanów” — powiedział Ravanelli. W marcu Ravanelli powrócił do Anglii z Włoch, gdzie przechodził rehabilitację po kontuzji ścięgna Achillesa.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował
Andrzej Łakis

Mistrzostwa rejonu wileńskiego w piłce nożnej w sali

Zmiana lidera

W mistrzostwach rejonu wileńskiego w piłce nożnej w sali odbyła się przedostatnia kolejka, po której nastąpiła zmiana lidera. Na czoło wysunęła się drużyna „Rasika” Kalwizki.

Piłkarze z Kalwizek, czyli popularnie w narodzie nazywanych Hamernią, zagrali jeden mecz — pokonali silny zespół „Rusva” Rukojnie i tego wystarczyło, by zająć miejsce lidera w tabeli mistrzostw. Teraz w pozostałych meczach należy tylko obronić zdobytą pozycję i cieszyć się ze zwycięstwa.

W ubiegły weekend wspaniałą formą zabłysnęli również piłkarze z drużyny „Žaibas” Mościszki. W doskonałym stylu wykazali wyższość nad „Nempolisem” Niemenczyn — 10:4 oraz Niemenczynem II — 10:0. Wygrane te awansowały ich na trzecie miejsce w tabeli i pozwoliły odzyskać nadzieję na zwycięstwo w mistrzostwach. Zaznaczyć należy, że piłkarze z Mościszek są mistrzami rejonu sezonu letniego i zapewne chcieliby powtórzyć swój sukces również w sali.

Pierwsze dwa zwycięstwa odnieśli zawodnicy z Podbrzezia. Tak więc, nie ma już w mistrzostwach rejonu wileńskiego drużyny bez zwycięstwa.

Ostatnia kolejka odbędzie się w sobotę, 22 marca oraz w niedzielę, 23 marca. Ogółem rozegranych zostanie 15 meczów. A w niedzielę nastąpi również nagradzanie zwycięzców oraz medalistów. Tak więc, w Rudominie zapowiada się prawdziwe święto piłki nożnej.

Wszystkie bowiem mecze odbywają się w Rudominie, w sali sportowej Szkoły Średniej im. Ferdynanda Ruszczyca.

Wyniki: „Nempolis” Niemenczyn — „Žaibas” Mościszki — 4:10, „Nempolis” Niemenczyn — „Adata” Bukiszki — 4:3, Niemenczyn II — „Žaibas” Mościszki — 0:10, Niemenczyn II — „Adata” Bukiszki — 4:6, Podbrzezie — Wojdaty — 3:0, Podbrzezie — Kuprianiszki — 3:0, Niemież — „Fortuna” Ławaryszki — 5:8, Niemież — „Adata” Bukiszki — 7:4, „Fortuna” Ławaryszki — „Adata” Bukiszki — 8:3, „Rusva” Rukojnie — „Rasika” Kalwizki — 5:6.

W ostatniej kolejce zagrają:

Sobota, 22 marca: Niemież — Rudomino (godz. 10.00), Rudomino — „Rasika” Kalwizki (10.45), „Rasika” Kalwizki — Kuprianiszki (11.30), Podbrzezie — „Žaibas” Mościszki (12.15), „Žaibas” Mościszki — Kuprianiszki (13.00), Niemenczyn II — Podbrzezie (13.45), Niemenczyn I — Wojdaty (14.30), Niemież — Wojdaty (15.15).

Niedziela, 23 marca: Niemenczyn I — Kuprianiszki (10.00), Niemenczyn II — Wojdaty (10.45), Podbrzezie — „Adata” Bukiszki (11.30), Niemież — Dukszy (12.15), „Nempolis” Niemenczyn — „Rasika” Kalwizki (13.00), „Fortuna” Ławaryszki — „Žaibas” Mościszki (13.45), Rudomino — „Rusva” Rukojnie (14.30). O 15.30 uroczyste zakończenie mistrzostw, nagradzanie zwycięzców. **Andrzej Łakis**

Mistrzostwa rejonu wileńskiego

	M	Z	R	P	Br	Pkt
1. Kalwizki	10	9	0	1	79:45	27
2. Niemenczyn I	11	8	1	2	81:39	25
3. Mościszki	10	8	0	2	75:37	24
4. Rudomino	10	7	1	2	59:43	22
5. Ławaryszki	12	6	3	3	83:61	21
6. Dukszy	12	6	2	4	77:77	20
7. Rukojnie	12	5	3	4	92:72	18
8. „Nempolis”	12	6	0	6	67:73	18
9. Niemież	10	5	0	5	65:64	15
10. Bukiszki	12	4	1	7	57:70	13
11. Podbrzezie	10	2	1	7	50:85	7
12. Niemenczyn II	11	2	0	9	37:75	6
13. Kuprianiszki	10	1	0	9	45:96	3
14. Wojdaty	10	1	0	9	38:68	3

Piłkarska Liga Mistrzów

Dominacja Włochów i Hiszpanów

Trzy zespoły hiszpańskie, trzy włoskie, jeden angielski i jeden holenderski zagrają w ćwierćfinałach piłkarskiej Ligi Mistrzów. Zakończyła się druga runda rywalizacji o klubowy Puchar Europy.

W ćwierćfinałach zagrają: Real Madryt, CF Valencia, FC Barcelona, AC Milan, Inter Mediolan, Juventus Turyn, Manchester United i Ajax Amsterdam. W grupie A awans już wcześniej zapewniony miała FC Barcelona. O drugie miejsce walczyły jeszcze Inter Mediolan i Newcastle United. Obydwie drużyny do szczęścia potrzebowały zwycięstwa oraz porażki lub remisu drugiego zespołu, rywalizującego o awans.

Grupa A

Bayer Leverkusen — Inter Mediolan 0:2 (Obafemi Martins 36, Emre Belozoglu 90), Newcastle United — FC Barcelona 0:2 (Patrick Kluiwert 60, Thiago Motta 74).

	M	Br	Pkt
1. Barcelona	6	12:2	16
2. Inter	6	11:8	11
3. Newcastle	6	10:13	7
4. Bayer	6	5:15	0

Tym razem szczęście dopisało Interowi, który w Leverkusen grał z Bayerem. Niemiecki zespół podtrzymał passę porażek w drugiej rundzie, przegrywając 0:2. To zwycię-

Przed Grand Prix Malezji

Wojna nie będzie przeszkodą

Mimo groźby wojny w Iraku organizatorzy wyścigu o Grand Prix Malezji mają nadzieję, że zawody odbędą się zgodnie z planem. Będzie to druga w tym sezonie eliminacja mistrzostw świata Formuły 1.

Organizatorzy poinformowali, że — mimo zagrożenia wojną — sprzedano dotychczas blisko 70 procent biletów. Oznacza to, że w niedzielę wyścig obejrzy około



W ataku CF Valencia dwójnił się i troił John Carew (biała koszulka), wielokrotnie niepokojąc bramkarza rywali. Czarnoskóry napastnik reprezentacji Norwegii swego dopiął zdobywając dwa gole
Fot. EPA-ELTA

cięstwo dało włoskiemu zespołowi awans do drugiej rundy. Natomiast z rozgrywkami pożegnało się Newcastle po porażce 0:2 z Barceloną, która mimo komfortu psychicznego nie „odpuściła” tego spotkania.

Do ostatniej chwili nic nie było wiadomo w grupie B, w której wszystkie cztery zespoły miały jeszcze szanse na awans. Pierwsze miejsce w tabeli zajmował Arsenal Londyn, który jednak dalej nie za-

gra. „Kanonierzy” przegrali pierwszy mecz w tej rundzie rozgrywek i była to porażka, która kosztowała ich utratę miejsca w ósemce najlepszych klubów Europy. Z trzema punktami wyjechała z Londynu CF Valencia, która wygrała 2:1 i dzięki temu awansowała z pierwszej pozycji.

Grupa B

AS Roma — Ajax Amsterdam 1:1 (Antonio Cassano 23 — Andy van

der Meyde 1), FC Valencia — Arsenal Londyn 2:1 (John Carew 34, 57 — Thierry Henry 49).

1. Valencia	6	5:6	9
2. Ajax	6	6:5	8
3. Arsenal	6	6:5	7
4. Roma	6	7:8	5

Drugie miejsce w tabeli zajął Ajax Amsterdam, który grał z Romą, będącą w najgorszej sytuacji. Remis 1:1 pozwolił holenderskiemu zespołowi utrzymać swoją pozycję i awansować do 1/4 finału.

wielu kibiców z Europy do przyjazdu do Kuala Lumpur.

Kuala Lumpur — ekonomiczna, kulturalna i polityczna stolica Malezji — jest miastem, w którym wpływy kolonialne ścierają się z nowoczesnością. W centrum metropolii, obok monumentalnych gmachów z 19. wieku, pamiętających jeszcze czasy panowania Brytyjczyków, wzbijają się w niebo ogromne dra-

pacze chmur, w tym jeden z największych budynków na świecie — Petronas Towers.

Główną bazą treningową zespołu Sauber-Petronas, poza Europą, jest tor Sepang, położony około 60 km na południe od Kuala Lumpur w pobliżu stołecznego lotniska.

Sepang — jeden z najnowocześniejszych obiektów, na jakich rozgrywane są wyścigi Formuły 1.

